Egzemplarz obowiązkowy

* A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 302 (3244) ROK X ŁÓDŹ, WTOREK 21 GRUDNIA 1954 ROKU CENA 15 GR

Minister Skrzeszewski oświadcza:

Przebieg IX sesji ONZ wykazał możliwość porozumienia w najtrudniejszych nawet sprawach

Po zamknięciu IX sesji ONZ minister Skrzeszewski przed odjazdem z Nowego Jorku złożył przedstawicielom prasy oświadczenie, w którym czytamy m. in.:

IX sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła swe obrady w okresie odprężenia w sytuacji międzynarodowej, które nastąpiło przede wszystkim w wyniku sukcesów konferencji genewskiej. Odbiło się to na atmosferze sesji.

Patrząc jednak wstecz można stwierdzić, że sesja zadania swego nie wypełniła w tym stopniu, w jakim można było tego oczekiwać. Nie znaczy to, że sesja nie ma pewnych osiągnięć. Uzyskano porozumienie w trudnej sprawie toku prac nad zagadnieniem rozbrojenia oraz nad pokojowym wykorzystaniem energii atomowej. Potwierdza to możliwość osiągania porozumienia w najtrudniejszych nawet sprawach.

We francuskim Zgromadzeniu Narodowym

Ważą się losy układów paryskich

Dnia 20 bm., w godzinach wieczornych, rozpoczęła się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata nad ratyfikacją układów paryskich. Wielu deputowanych żądało odroczenia debaty do 21 grudnia, a to z uwagi na porę wieczorną. Jednakże rząd sprzeciwił się temu.

Debata toczy się w atmosferze ostrego napięcia politycznego i wzrastającej fali protestów przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, zagrażającej elementarnym interesom narodowym Francji.

* * *

Dnia 20 bm., o godz. 10 przed południem, francuskie Zgromadzenie Narodowe kontynuowało debatę nad budżetem „państw stowarzyszonych". Jak wiadomo, budżet ten został dwukrotnie odrzucony przez komisję finansową parlamentu francuskiego. W związku z tym premier Mendes-France postawił sprawę votum zaufania, pragnąc w ten sposób wywrzeć nacisk na deputowanych.

W godzinach popołudniowych odbyło się głosowanie, w wyniku którego za votum zaufania dla Mendes-France'a głosowało 310 deputowanych, a przeciwko votum zaufania — 172. Resztą powstrzymała się od głosowania.

Depesze kondolencyjne do wdowy po L. Solskim

ANNA SOLSKA

Kraków

Zgon Ludwika Solskiego, mistrza i nestora polskiego teatru, budzi głęboki żal w całym narodzie polskim. Wielkie jego zasługi dla sztuki polskiej wejdą do trwałego skarbca polskiej kultury.

Proszę Panią o przyjęcie wyrazów mego najgłębszego współczucia.

BOLESŁAW BIERUT
I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ANNA SOLSKA

Kraków

Przesyłam Pani wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Jej męża. Wielki mistrz sceny polskiej, Ludwik Solski, życiem swym i swą działalnością artystyczną zasłużył się ojczyźnie. Naród polski na zawsze zachowa we wdzięcznej pamięci postać Ludwika Solskiego.

ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa

LAUREACI Międzynarodowych Nagród Stalinowskich w 1954 r.

W dniach 11, 14 i 18 grudnia br. obradował w Moskwie Komitet Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami" pod przewodnictwem członka akademii D. W. Skobielcyna. Komitet rozpatrzył wnioski dotyczące przyznania nagród za rok 1954.

W wyniku uchwały komitetu tytuły laureatów Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej za wybitne zasługi w walce o zachowanie i utrwalanie pokoju otrzymali: **DENIS NOWELL**, prawnik — Anglia, **THAKIN KODAW HMAING**, pisarz — Burma, **FELIKS IVERSEN**, profesor uniwersytetu — Finlandia, **ALAIN LE LEAP**, sekretarz generalny Powszechnej Konfederacji Pracy — Francja, **PRIŻONO**, profesor i dziekan wydziału literatury Uniwersytetu w Dżakarcie — Indonezja, **BALDOMERO SANIN CANO** — profesor i doktor honoris causa uniwersytetów w Edynburgu i Bogocie — Kolumbia, **NICOLAS GUILLEN**, poeta — Kuba, **BERTOLD BRECHT**, poeta i dramaturg — Niemcy, **ANDRE BONNARD**, profesor uniwersytetu w Lozannie — Szwajcaria.

Uchwałę komitetu podpisali: przewodniczący D. W. Skobielcyn, jego zastępcy: Kuo Mo - żo — Chiny, Louis Aragon — Francja, oraz członkowie komitetu: Anna Seghers — Niemcy, Antonio Banafi — Włochy, John Bernal — Anglia, Jan Dembowski — Polska, Pablo Neruda — Chile, Mihail Sadoveanu — Rumunia, Sahib Singh Sokhey — Indie, G. W. Aleksandrow — ZSRR, A. A. Fadiejew — ZSRR, I. G. Erenburg — ZSRR.

U nich już 1955 r.

O przedterminowym wykonaniu planu zameldowały załogi: przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Nowotki w Piotrkowie, Łódzkiej Tkalni Przemysłu Bawełnianego, Tomaszowskiej Fabryki Filców Technicznych, przędzalni Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego, ŁZPO im. Fornalskiej, ZPZ im. Bardowskiego, przędzalni cienkoprzędnej WZPB 1 Maja, tkalni ZPB im. Harnama przy ul. Smugowej.

List prezydium ZG ZMP do wszystkich członków Związku Młodzieży Polskiej

W związku z opublikowaniem projektu nowego statutu Związku Młodzieży Polskiej Prezydium Zarządu Głównego ZMP wystosowało do wszystkich członków organizacji list, zamieszczony na łamach „Sztandaru Młodych", w którym wzywa młodzież, by otwarła szeroką i wnikliwą dyskusję nad statutem, nad pracą swych kół i zarządów, nad obowiązkami i zadaniami stojącymi przed każdym członkiem ZMP.

„Cenne i potrzebne jest zdanie każdego członka ZMP i całej młodzieży — czytamy w liście. — Od Waszej inicjatywy w największym stopniu zależy dalszy rozwój organizacji, jej siła i bojowość".

Prezydium ZG ZMP podkreśla w liście, że w dyskusji młodzież winna najwięcej uwagi poświęcić sprawie rozwijania pracy politycznej i wychowawczej, by życie wszystkich kół było bogate w treść i ciekawe, by młodzież uczyła się żyć piękniej i lepiej, lepiej pracować, lepiej rozumieć, co się wokół niej dzieje, goręcej zwalczać to, co wrogie.

Rozwijając dyskusję młodzież ma prawo i powinna domagać się od swych kół, by troszczyły się o konsekwentną poprawę warunków bytu, o rozwój życia kulturalnego.

„Sprawa jest wielka i ważna — czytamy w zakończeniu listu. — Śmiało oceniajmy naszą działalność w przededniu II Zjazdu ZMP. Usuwajmy z drogi niedomagania i trudności, by szybciej kroczyć naprzód".

Nota rządu ZSRR do rządu Wielkiej Brytanii

MOSKWA, 20. 12.

Agencja TASS donosi, że w dniu 20 grudnia pierwszy zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR, A. A. Gromyko, przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii w ZSRR, Williama Haytera i wręczył mu notę rządu ZSRR następującej treści:

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu Wielkiej Brytanii, że postępowanie rządu brytyjskiego, znajdujące wyraz w zawarciu tzw. układów paryskich, pozostaje w zasadniczej sprzeczności z zobowiązaniami powziętymi przez Wielką Brytanię z tytułu „układu między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Wielką Brytanią w sprawie sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie oraz w sprawie współpracy i wzajemnej pomocy powojennej".

Układ ten zawarty został 26 maja 1942 roku, w okresie gdy Związek Radziecki i Wielka Brytania wraz z innymi państwami koalicji antyhitlerowskiej łącząc swe siły prowadziły ciężką walkę przeciwko wspólnemu wrogowi — Niemcom hitlerowskim. Scementowany krwią najlepszych synów narodu radzieckiego i narodu angielskiego, układ brytyjsko - radziecki, którego zawarcie podyktowane było dążeniem do ścisłej współpracy obu narodów, przewiduje podjęcie przez Wielką Brytanię i Związek Radziecki w okresie powojennym wspólnych kroków, mających na celu zapobieżenie możliwości nowej agresji ze strony Niemiec lub innego państwa, biorącego wraz z Niemcami udział w aktach agresji w Europie.

Układ ten zawarty na okres do końca 1962 roku stwierdza:

„1. Wysokie układające się strony oświadczają, że pragną wraz z innymi będącymi jednej z nimi myśli państwami wziąć udział w okresie powojennym we wspólnej akcji, mającej na celu zapewnienie pokoju i przeciwstawienie się agresji.

2 Aż do chwili zaaprobowania propozycji dotyczących takiej akcji zastosują one po zakończeniu działań wojennych wszelkie środki, będące w ich mocy, aby uniemożliwić powtórzenie agresji i naruszenie pokoju przez Niemcy lub inne państwo, biorące wraz z Niemcami udział w aktach agresji w Europie" (art. 3).

Układ stwierdza dalej:

„Każda z wysokich układających się stron zobowiązuje się nie zawierać żadnego sojuszu i nie brać udziału w żadnych koalicjach, wymierzonych przeciwko drugiej wysokiej układającej się stronie" (art. 7).

Związek Radziecki i Wielka Brytania zgodnie postanowiły w myśl tego układu, że będą wspólnie prowadziły ścisłą i przyjazną współpracę w okresie powojennym w celu zorganizowania bezpieczeństwa w Europie oraz zobowiązały się udzielać sobie wzajemnie wszelkiej pomocy wojskowej i innej, jak również współdziałać w wypadku, jeśli jedna ze stron stanie się znowu obiektem agresji ze strony Niemiec.

Podczas gdy układ angielsko-radziecki stawia sobie za cel współdziałanie na rzecz pokoju i zapobieżenia nowej agresji ze strony Niemiec lub ze strony państw uczestniczących wraz z Niemcami w aktach agresji w Europie, układy paryskie podpisane przez rząd Wielkiej Brytanii prowadzą do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego i tym samym stwarzają groźbę nowej agresji niemieckiej. Układy te przewidują remilitaryzację Niemiec zachodnich i utworzenie armii zachodnio - niemieckiej pod dowództwem b. generałów hitlerowskich, którzy jeszcze niedawno stosowali na okupowanych terytoriach szeregu krajów europejskich faszystowski reżim krwawego terroru i ucisku oraz zniszczyli wiele miast i wsi Związku Radzieckiego, Anglii, Francji, Polski i innych krajów Europy, które padły ofiarą agresji militaryzmu niemieckiego.

W Niemczech zachodnich nie tylko tworzy się wielką armię dysponującą znacznymi siłami lotniczymi, oddziałami pancer-

Dalszy ciąg na str. 2

Stalin — wielki uczeń i kontynuator dzieła Lenina

W dniu dzisiejszym mija 75 rocznica urodzin Józefa Stalina, wielkiego kontynuatora dzieła Lenina, jednego z najwybitniejszych teoretyków marksizmu - leninizmu, niestrudzonego bojownika o szczęście ludzi pracy, wielkiego przyjaciela Polski. Imię Stalina na zawsze związane jest z naszą epoką, którą narody nazwały epoką Lenina - Stalina.

To pod wodzą genialnego Lenina i jego wiernego ucznia i współbojownika — Stalina — KPZR pokazała całemu światu, jak należy walczyć z tyranią kapitału, jak należy zburzyć stare, niewolnicze, kapitalistyczne społeczeństwo i zbudować nowe, oparte na zasadach sprawiedliwości społecznej. Kraj Października pokazał wszystkim narodom świata, że socjalizm nie jest fantazją marzycieli, nie jest nieosiągalną utopią, lecz ideą wyrosłą z obiektywnych warunków rozwoju społecznego, z potrzeb społeczeństwa, ideą, możliwą do urzeczywistnienia w praktyce.

Gdzie tkwią źródła historycznych zwycięstw KPZR?

Źródłem siły KPZR i wiekopomnych zwycięstw Kraju Rad była i jest nauka Marksa, Engelsa i Lenina, którą Józef Stalin rozwinął w oparciu o doświadczenia Kraju Rad i międzynarodowego ruchu robotniczego. Stalin wniósł ogromny wkład w opracowanie kwestii narodowej, w rozwinięcie leninowskiej teorii uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa, w leninowską naukę o podstawach i założeniach budownictwa partyjnego.

Źródłem niezwyciężonej mocy KPZR była i jest jej nierozerwalna więź z masami, nieustanne podnoszenie świadomości i aktywności mas jako twórców historii. Wyjaśnianie masom polityki partii, wytrwałe przekonywanie mas o słuszności tej polityki, wciąganie całego narodu do rządzenia krajem — oto jeden z podstawowych warunków zwycięstw, jakie odnosił Kraj Rad w budownictwie socjalizmu.

Olbrzymią próbą sił i trwałości ustroju radzieckiego była wielka Wojna Narodowa.

Dzięki jedności moralno - politycznej narodu radzieckiego, dzięki potędze przemysłu i techniki, Kraj Rad nie tylko skutecznie obronił się przed nawałą hitlerowską, stawił czoło potężnej wojennej maszynie brunatnego Reichu i odniósł historyczne zwycięstwo nad faszyzmem, ale uwolnił on od jarzma faszystowskiego narody Europy i Azji. Zwycięstwa odniesione przez Kraj Rad w wielkiej Wojnie Narodowej są nierozdzielnie związane z imieniem Józefa Stalina. Jeszcze w toku wojny Stalin z całą siłą podkreślał, że Armia Radziecka toczy bój nie tylko o wyzwolenie terytorium radzieckiego, okupowanego przez najeźdźców hitlerowskich, lecz również o wyzwolenie wszystkich narodów znajdujących się w jarzmie niewoli. Zwycięstwo Kraju Rad utorowało drogę rewolucji ludowej w szeregu krajów Europy i Azji. W wyniku powstał potężny obóz pokoju i socjalizmu, skupiający 900 milionów ludzi.

Jak pisze towarzysz Bierut: „Z imionami przywódców „pierwszej brygady szturmowej" międzynarodowego ruchu robotniczego — Lenina i Stalina — łączą się szczególnie blisko zarówno dziesięciolecia walk rewolucyjnych polskiej klasy robotniczej, jak i nowa epoka wyzwolenia narodu polskiego, nowa historia jego wielkich przeobrażeń społecznych. Z twórczych nauk marksizmu-leninizmu, z jego promiennych idei, z nieocenionych doświadczeń Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego naród polski, wraz z narodami wszystkich krajów budujących socjalizm, czerpie dziś wciąż nowe bodźce w pracy nad kształtowaniem nowego życia".

Naród polski z wdzięcznością zachował w pamięci słowa Stalina, skierowane do zjazdu Zw. Patriotów Polskich w ZSRR 17 czerwca 1943 r.: „Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, umocnić przyjaźń polsko-radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski".

Naród radziecki wcielił w czyn słowa stalinowskie. Armia Radziecka, walcząca pod wodzą Józefa Stalina, przyniosła wolność naszemu narodowi. Dzięki konsekwentnie internacjonalistycznej polityce KPZR, dzięki przyjaźni i pomocy Kraju Rad, odzyskaliśmy nie tylko wolność. Dzięki braterskiej pomocy i nierozerwalnemu sojuszowi z ZSRR mogliśmy rozpocząć budowę nowego, sprawiedliwego ustroju, nowe, coraz dostatniejsze i kulturalniejsze życie. Nie ma dziś w Polsce fabryki, kombinatu przemysłowego, kopalni, gdzieby nie było radzieckich maszyn, gdzieby nie korzystano z radzieckiej dokumentacji, z radzieckich doświadczeń, gdzieby nie odczuwano serdecznej pomocy przyjaciół radzieckich.

Każdy Polak zdaje sobie sprawę, że naszą niepodległość, zdobytą dzięki pomocy radzieckiej, dzięki polsko-radzieckiemu braterstwu broni, możemy obronić tylko w oparciu o nierozerwalny sojusz i przyjaźń z ZSRR.

Józef Stalin niejednokrotnie wskazywał na groźbę odrodzenia militaryzmu niemieckiego, wzywając narody europejskie, aby nie dopuściły do zdeptania uchwał poczdamskich. Lenin i Stalin wskazywali na to, że różnica systemów społecznych nie musi prowadzić do wojny. Że możliwe jest pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach.

Stalin z całą mocą podkreślał, że: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podżegacze wojenni zdołają omotać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć do nowej wojny światowej". Aktywność mas, aktywność światowego ruchu obrońców pokoju zmusiła imperialistów do położenia kresu wojnie w Korei i Wietnamie. Aktywność mas może też sparaliżować zbrodnicze próby wskrzeszenia Wehrmachtu i rozpętania nowej wojny.

Pomni leninowsko - stalinowskich nauk, w oparciu o potęgę Kraju Rad, wzmożemy naszą walkę przeciwko układom paryskim, przeciwko uzbrojeniu śmiertelnych wrogów naszej niepodległości — odwetowców adenauerowskich, o zbiorowe bezpieczeństwo i pokój między narodami.

Idee Lenina i Stalina opromieniają naszą drogę walki o dobro człowieka, o utrwalenie pokoju na świecie. Sprawa, której oddał swe życie Lenin i jego wielki kontynuator — Stalin, żyje i zwycięża nadal pod mądrym i doświadczonym kierownictwem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Sztandar Lenina i Stalina powiewa dumnie na jednej trzeciej kuli ziemskiej. Pod tym sztandarem skupia się wszystko, co uczciwe, zdrowe, patriotyczne wśród narodów świata. I pod tym sztandarem zwyciężymy.

W ścisłej łączności ze społeczeństwem

Komitety Frontu Narodowego rozwijać będą działalność celem pełnej realizacji Programu Wyborczego ŁKFN

Wczoraj w pięknie udekorowanej sali Filharmonii odbyło się rozszerzone plenarne zebranie Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, poświęcone omówieniu wyników wyborów do rad narodowych i dalszych zadań komitetów Frontu Narodowego.

Obradom przewodniczył wiceprzewodniczący ŁKFN, ob. Gabriel Górtowski. Na plenum ŁKFN przybyli: I sekretarz KŁ PZPR, tow. Jan Jabłoński, przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi, tow. Bolesław Geraga oraz członek Ogólnopolskiego Komitetu FN prof. dr Jan Szczepański.

Referat obrazujący dorobek aktywu FN w okresie kampanii wyborczej wygłosił przewodniczący ŁKFN rektor Mieczysław Klimek. Mówca wskazał na wzrost aktywności społeczeństwa łódzkiego, które w okresie poprzedzającym wybory na wielu zebraniach w zakładach pracy i w domach prywatnych radziło nad usprawnieniem pracy rad narodowych, krytykowało ich niedociągnięcia, wskazywało na konieczność pełnej realizacji Programu Wyborczego ŁKFN. 5 grudnia był dniem wielkiego egzaminu, z którego wyszliśmy zwycięsko. 98,26 proc. mieszkańców uprawnionych do głosowania w naszym mieście oddało swe głosy na listy Frontu Narodowego.

W czasie kampanii wyborczej ofiarnie pracowała wielotysięczna armia aktywistów i agitatorów FN.

Tak wielkich osiągnięć nie możemy zaprzepaścić — mówił dalej rektor Klimek. — Nasze komitety Frontu Narodowego powinny nadal rozwijać swą działalność, utrzymywać stały kontakt między społeczeństwem a nowowybranymi radami narodowymi. Już teraz wiele terenowych komitetów FN rozszerzyło formy współpracy z ogółem ludności.

W dyskusji nad referatem zabierali głos aktywiści dzielnicowych i terenowych komitetów Frontu Narodowego. Ob. Brykała, przewodniczący DKFN-Bałuty zapewnił zebranych, że dwutysięczna rzesza agitatorów z tej dzielnicy nie poprzestała na kampanii wyborczej. Agitatorzy nadal odwiedzają terenowe komitety FN, prowadzą rozmowy z ludźmi na temat sytuacji międzynarodowej wyjaśniają sens konferencji moskiewskiej, demaskują wrogą plotkę. Mieszkańcy Bałut z pełnym zaufaniem zwracają się do agitatorów FN z wieloma skargami i bolączkami. Uwagi i zażalenia ludności będziemy przekazywać radom narodowym. W tym celu powinniśmy zorganizować w najbliższym czasie kilka spotkań radnych z mieszkańcami naszej dzielnicy — zakończył swe przemówienie ob. Brykała.

Ob. Koliński z Terenowego Komitetu FN nr 89 apelował, aby nadal organizować spotkania z mieszkańcami, na których agitatorzy omawialiby sytuację międzynarodową.

Krótkie sprawozdanie z obrad Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego złożył rektor UŁ, prof. dr Szczepański. Podkreślił on, że terenowe i dzielnicowe komitety Frontu Narodowego w znacznym stopniu są odpowiedzialne za pełną realizację Programu Wyborczego ŁKFN. Dlatego też konieczne jest kontynuowanie działalności komitetów Frontu Narodowego.

W czasie wczorajszych obrad rozszerzonego plenum ŁKFN kilkudziesięciu najbardziej zasłużonym w kampanii wyborczej agitatorom i działaczom FN wręczone zostały dyplomy uznania, przyznane przez Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego. Dyplomami wyróżniono również szereg amatorskich zespołów świetlicowych oraz kilkunastu artystów teatrów łódzkich.

Na zakończenie obrad plenum ŁKFN podjęło jednomyślną uchwałę, zobowiązującą terenowe i dzielnicowe komitety Frontu Narodowego do prowadzenia szerokiej działalności, do okazywania pomocy nowowybranym radom narodowym. Wszystkie komitety FN w myśl uchwały powinny opracować konkretny plan imprez, spotkań z radnymi oraz skoncentrować cały swój wysiłek celem pełnej realizacji Programu Wyborczego Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

Komitety Frontu Narodowego powinny stać się ośrodkami, gdzie partyjni i bezpartyjni obywatele będą rozmawiać swobodnie i szczerze o wspólnych sprawach, powinny być ośrodkami umacniającymi jedność moralno-polityczną narodu, pogłębiającymi demokratyzm ludowy.

Dziś na stronie 4 zamieszczamy Regulamin konkursu „Czy znasz tradycje ZMP?"

W środę pogrzeb Ludwika Solskiego

Trumna ze zwłokami mistrza sceny polskiej Ludwika Solskiego będzie wystawiona w westibulu Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie we wtorek, 21 bm., od godziny 12 do 22 oraz w środę, 22 bm., od godziny 8 do 11.30 — w tym samym dniu odbędzie się pogrzeb.

Zwłoki wielkiego artysty pochowane zostaną w krypcie zasłużonych na Skałce obok Wyspiańskiego, Kraszewskiego, Szymanowskiego, Pola i Asnyka.

Na uroczystości żałobne udaje się do Krakowa delegacja Rady Państwa i rządu.

Na znak żałoby w dniu pogrzebu wszystkie teatry w Krakowie zawieszą przedstawienia.

Maska pośmiertna mistrza Solskiego została zdjęta przez prof. ASP — Stanisława Popławskiego.

W dniu 20 bm. na posiedzeniu rozszerzonego Prezydium MRN wybrano komitet obywatelski uroczystości żałobnych.

Uroczystość jubileuszowa w Państwowym Teatrze Nowym

W ubiegłą niedzielę, po przedstawieniu „Łaźni" Włodzimierza Majakowskiego, odbyła się w Teatrze Nowym uroczystość z okazji pięciolecia działalności tego przodującego zespołu. W uroczystości wzięli udział m. in.: tow. Włodzimierz Sokorski, minister Kultury i Sztuki, tow. Stanisław Witold Balicki, dyrektor CZTOF, tow. Edmund Bugajski, z-ca przew. Prez. RN m. Łodzi oraz liczni przedstawiciele świata kulturalnego.

Tow. min. Sokorski złożył zespołowi Teatru Nowego gratulacje z powodu śmiałej, odkrywczej prapremiery „Łaźni", określając ją jako ogromne wydarzenie nie tylko w Teatrze Nowym, ale w teatrze Polski Ludowej w ogóle. Tow. Sokorski podziękował — w imieniu Komitetu Centralnego naszej partii i Prezydium Rządu — zespołowi Teatru Nowego i osobiście kierownikowi artystycznemu tego teatru, tow. Kazimierzowi Dejmkowi, za odważną, bezkompromisową i ideową postawę, jaką kierował się Teatr Nowy na przestrzeni swej pięcioletniej działalności i życzył mu dalszych sukcesów w walce o socjalistyczną sztukę.

Serdeczne życzenia złożyła zespołowi tow. prof. Jadwiga Siekierska, jeden z wychowawców aktorów Teatru Nowego. Prof. Siekierska przypomniała ogromną rolę, jaką w wychowaniu założycieli i członków Państwowego Teatru Nowego odegrał Leon Schiller.

Podczas uroczystości odczytano list Komitetu Łódzkiego PZPR do zespołu Teatru Nowego *(list ten drukujemy obok)* oraz depesze, jakie nadeszły do jubilata.

Uroczystość, która upłynęła w serdecznej atmosferze, zakończyła się lampką wina i występami artystycznymi.

List KŁ PZPR

DRODZY TOWARZYSZE!

W 5 rocznicę powstania Waszego teatru Komitet Łódzki PZPR przesyła Wam serdeczne pozdrowienia.

Komitet Łódzki w pełni docenia Wasz wielki wkład w dzieło rozwoju kultury teatralnej naszego miasta. W ciągu 5 lat istnienia Teatru Nowego dziesiątki tysięcy ludzi pracy, oglądających Wasze przedstawienia, uczyło się kochać jeszcze bardziej swój naród i kraj, nienawidzić wrogów pokoju i postępu, mobilizować wszystkie siły do walki o to, by życie w naszym kraju stawało się coraz lepsze i piękniejsze.

Niezwykle cenne są Wasze twórcze poszukiwania nowych, doskonalszych form, skuteczne Wasze wysiłki zwalczania szablonu, ucieczka od łatwizny i ciągłe dążenie do osiągnięcia coraz pełniejszego wyrazu artystycznego w twórczości teatralnej.

Nie wątpimy, że kolektyw teatru i jego kierownictwo nie ustanie w dążeniu, aby w dalszym ciągu doskonalić swój kunszt artystyczny i uczynić z niego ostry oręż, pomagający ludziom pracy Łodzi w ich szlachetnej walce o zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju.

KOMITET ŁÓDZKI PZPR

Nad projektem nowego statutu ZMP

W przygotowaniach do II Zjazdu ZMP, który już za kilka tygodni, 28 stycznia, zbierze się w Warszawie, nastąpił nowy, niezwykle ważny okres, zapoczątkowany opublikowaniem projektu nowego statutu Związku Młodzieży Polskiej. Projekt ten, zrodzony z wnikliwej analizy dotychczasowej pracy ZMP, z osiągnięć, doświadczeń, a także i braków tej organizacji, stanie się niewątpliwie kanwą szerokiej dyskusji. Podejmie ją nie tylko młodzież, lecz całe społeczeństwo.

Blisko dwa miliony młodzieży w szeregach ZMP, tysiące młodych zasłużonych budowniczych socjalizmu, tysiące przodowników pracy i nauki — mówią o tym, że Związek Młodzieży Polskiej na swej niełatwej drodze odniósł wiele zwycięstw. W toku tej walki o nowego człowieka godnego naszej epoki, dzięki troskliwej opiece partii, organizacja ZMP-owska wyrosła, zahartowała się, dojrzała do podjęcia nowych, jeszcze bardziej odpowiedzialnych zadań, do ogarnięcia jeszcze szerszych rzesz młodzieży.

Projekt nowego statutu jasno i pięknie mówi o roli, jaką Związek Młodzieży Polskiej odgrywa w życiu milionów naszych dziewcząt i chłopców. Podkreśla, że zainteresowanie organizacji wobec swych członków musi być wszechstronne, że wykraczać ono powinno daleko poza próg szkoły, uczelni czy zakładu pracy, że ZMP współodpowiedzialny jest nie tylko za postępy w nauce czy pracy, lecz także za kształtowanie poglądów, charakterów młodzieży. W statucie czytamy: **„...ZMP rozwija w młodym pokoleniu zamiłowania do pracy i nauki, wychowuje młodzież na pełnowartościowych członków społeczeństwa, zespala i pomnaża jej siły i talenty, pobudza jej twórczą energię, zaszczepia poczucie koleżeństwa i ducha ofiarności... ZMP wychowuje chłopców i dziewczęta na ludzi pełnowartościowych, dzielnych, zdrowych, zahartowanych fizycznie i czystych moralnie, skromnych i uczciwych, koleżeńskich i uczynnych, ufnych w swoje siły, śmiało łamiących trudności i przeszkody, radujących się życiem — ludzi godnych naszej wielkiej socjalistycznej epoki".**

To, jaki jest stosunek młodego chłopca czy młodej dziewczyny do otoczenia, do rodziny, do kolektywu, to, jak kształtuje się moralność młodzieży — musi być przedmiotem stałej troski organizacji ZMP-owskiej. A do tego potrzebna jest atmosfera szczerości i zaufania — sprzyjająca rozwijaniu inicjatywy młodzieży i kształtowaniu najpiękniejszych cech jej charakteru — męstwa i wytrwałości, rzetelności, ideowości, żarliwości i ambicji przodowania w nauce, w pracy, w sporcie.

Walka o moralność młodzieży, o nową moralność socjalistyczną jest w jak najściślejszym związku z walką o kształtowanie naukowego światopoglądu młodego pokolenia. Światopogląd ten może się kształtować jedynie w żarliwych dyskusjach i swobodnych rozmowach, w walce z poglądami obcymi postępowi i nauce, przesądami i zabobonami, z wpływami wrogiej, trującej ideologii. Młode serca i młode umysły są niezwykle chłonne, szybko przyjmują cenne, szlachetne wartości, ale narażone też są na złe wpływy. I nie można ich wyeliminować zakazem, dyrektywą, mentorstwem. W oparciu o znajomość idei marksizmu - leninizmu, przy pomocy organizacji ZMP-owskiej, konfrontując swe sądy z codziennym życiem — młodzież musi samodzielnie urabiać swe spojrzenie, swój pogląd na otaczające ją zjawiska, musi kształtować swój stosunek do świata, do ludzi, do tysięcy spraw i zagadnień, z którymi co dzień się styka, które ją nurtują.

Projekt nowego statutu z całą siłą podkreśla konieczność zapewnienia pełnej swobody dyskusji w kołach ZMP: **„Każdy zetempowiec ma prawo swobodnego wypowiadania nurtujących go myśli w każdym zetempowskim gronie. Na gruncie swobodnej dyskusji ZMP dąży do umacniania wśród młodzieży marksistowsko - leninowskiego światopoglądu".**

Szeroko pojęte zadania wychowawcze, które muszą być podjęte przez ZMP — wymagają od niego ulepszenia metod pracy, bezwzględnej walki z wszelkimi przejawami biurokratyzmu, bezduszności, oschłości, tak bardzo nam obcymi, tak bardzo obcymi młodzieży, która przecież pełna jest temperamentu, zapalczywości, radości życia. Wrażliwy umysł młodych ludzi, ambicja, która ich cechuje — to wielki skarb, i niezwykle troskliwie trzeba go pielęgnować. Każde nie przemyślane posunięcie, uwaga zwrócona tonem nie znoszącym sprzeciwu — może czasem zranić głęboko młodego człowieka i długo potem trzeba będzie ranę tę goić. Toteż — jak głosi projekt statutu — ZMP musi oprzeć swą pracę wychowawczą na rozmowach, na wnikliwym przekonywaniu, długotrwałym nieraz tłumaczeniu.

Tylko wtedy każde koło ZMP stanie się zwartym kolektywem — kolektywem, który będzie wychowawcą, doradcą i przyjacielem ZMP-owca. Tylko wtedy każdy z młodych ludzi będzie się czuł odpowiedzialny za całą organizację. Wtedy organizacja ZMP opierać się będzie na inicjatywie i aktywności wszystkich jej członków, kierować się będzie w swej codziennej pracy jak najszerzej pojętą demokracją.

Kierować młodzieżą, wychowywać ją, rozbudzać jej zainteresowania, kształtować jej światopogląd, jej stosunek do otoczenia — to zadania niełatwe. Właśnie na temat tych zadań, właśnie nad tym, jak pracować ma ZMP, by wychowywać świadomych budowniczych socjalizmu, będzie mówiła młodzież w dyskusji nad projektem statutu. Będzie zastanawiać się, co zmienić, ulepszyć, naprawić w dotychczasowej pracy swej organizacji, będzie zastanawiać się, jak ożywić, wzbogacić życie kół ZMP-owskich tak, by znalazły w nich odbicie wszystkie sprawy i problemy naszych dni. W dyskusji zabiorą głos chłopcy i dziewczęta, naradzając się, jak rozprawić się z nudą i skostnieniem, które gnębi to i owo koło, jak przegnać z ZMP bierność, ospałość czy też pokrzykiwanie, komenderowanie, tłumienie krytyki czy inicjatywy.

Wiele, niezmiernie wiele jest spraw, nad którymi musi się w dniach przedzjazdowych zastanowić młodzież. Mówi o tym przedzjazdowy list Zarządu Głównego ZMP. Trzeba rozbudować szeregi organizacji ZMP-owskiej, przede wszystkim na wsi, gdzie przed młodymi wyrasta taki bezmiar pracy. Trzeba wzbogacić pracę ZMP — musi w niej znaleźć się miejsce na życie kulturalne, sport, turystykę, czytelnictwo — dotychczas tak bardzo zaniedbane. Trzeba, by młodzież lepiej nauczyła się kontrolować całokształt pracy kół ZMP, by nie traciła z oczu celu i sensu ich działalności.

W tej walce o lepszą, głębszą, wszechstronniejszą pracę ZMP młodzież nie jest zdana wyłącznie na własne siły. Ma wokół przyjaciół, rodziców, nauczycieli, starszych towarzyszy pracy, którzy razem z młodymi zastanowią się nad wieloma problemami związanymi z działalnością ZMP.

W walce o wychowanie młodzieży ZMP ma wypróbowanego, serdecznego opiekuna, ma ideowego przywódcę — partię. **„ZMP jest towarzyszem walki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej** — mówi o sobie z dumą ZMP — **i uważa partię za swego ideowego kierownika".** Wszyscy członkowie partii gorąco młodzież kochający mają obowiązek nie tylko z żywym zainteresowaniem śledzić dyskusję młodzieży na temat jej zadań i perspektyw, lecz aktywnie się do niej włączyć, dzielić się swymi doświadczeniami, służyć radą i pomocą.

Bevan przyznaje:

Boimy się rokowań ze Związkiem Radzieckim i dlatego odmawiamy w nich udziału

Dnia 18 bm. Bevan komentując uchwały sesji rady atlantyckiej oświadczył m. in.:

Dlaczego podejmujemy decyzję w sprawie stosowania bomb wodorowych? Dlaczego jednocześnie podejmujemy decyzję w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich? W ciągu ostatnich 3—4 lat wszyscy politycy o samodzielnych poglądach doszli do wniosku, że poprawiła się sytuacja międzynarodowa. W latach 1950—1951 mówiono nam, że lata 1953—54 będą latami najbardziej niebezpiecznymi, że w latach tych niebezpieczeństwo wojny będzie największe i że powinniśmy się do tego przygotować i uzbroić Niemcy. Nie zgadzałem się z tym stanowiskiem. Uważałem, że jest ono niesłuszne i okazało się, że miałem rację.

Czym oficjalnie uzasadnia się remilitaryzację Niemiec? Uzasadnienie jest następujące: gdy tylko Niemcy będą uzbrojone, będziemy mogli prowadzić rokowania z Rosjanami z pozycji siły.

A co przez ten czas będą robili Rosjanie, czy zamierzają oni siedzieć z założonymi rękami? Rosjanie powiedzieli już, że nie zamierzają, a więc, po uzbrojeniu Niemiec zachodnich zobaczymy, że Rosjanie stali się silniejsi i że między Wschodem a Zachodem istnieją te same oparte na sile stosunki. Nie będziemy silniejsi, będziemy słabsi. Wyobraźmy sobie, że przekonamy wówczas Rosjan, aby rozpoczęli rokowania, w czasie których przedstawimy im swe postulaty.

Rozumujmy logicznie do końca. Co powiemy Rosjanom? Powiemy im to samo co dawniej: że powinni się oni wycofać z Niemiec i przekazać wszystkie swe bazy, podczas gdy my utrzymamy swoje bazy, że powinni oni pozwolić Niemcom zjednoczyć się, uzbroić i przyłączyć do Zachodu. Wiemy, że Rosjanie odpowiedzą odmownie.

Podkreśliwszy, że bezsensowne są nadzieje, iż polityka z pozycji siły wobec ZSRR da pomyślne wyniki, Bevan oświadczył: „Dlaczego nie rozpoczynamy przygotowań do pokoju, lecz przygotowujemy się do wojny?"

Bevan stwierdził, że jeżeli blok zachodni rzeczywiście dąży do pokoju, to należy natychmiast przyjąć Chiny do ONZ. „Dlaczego sekretarz generalny ONZ jedzie do Pekinu? Dlaczego Pekinu nie zaproszą do ONZ?"

W dalszym ciągu Bevan zapytał: „Dlaczego nie spotykamy się z Rosjanami w Europie? Dlaczego nie chcemy dowiedzieć się, na czym polegają propozycje Rosjan? Dlaczego w dalszym ciągu odrzucamy zaproszenia Rosjan i mówimy, że jest to próba oderwania Francji od Anglii lub Anglii od Ameryki? Być może, boimy się rozpocząć z nimi rokowania? Dlaczego uparcie odmawiamy rokowań i stosujemy metodę zastraszania?"

ZE ŚWIATA

POSIEDZENIE RADY PAŃSTWOWEJ CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

16 grudnia odbyło się w Pekinie trzecie posiedzenie Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej.

Uczestnicy posiedzenia uchwalili projekty dekretów o służbie wojskowej w Chińskiej Republice Ludowej, o przyznaniu orderów i medali osobom, które wyróżniły się w okresie walk ludowo - rewolucyjnych oraz o subskrypcji pożyczki rozwoju gospodarki narodowej na rok 1955.

PODRÓŻ ADMIRAŁA RADFORDA NA TAIWAN

Przewodniczący połączonej grupy szefów sztabów Stanów Zjednoczonych, admirał Radford, w najbliższych dniach przybędzie na Taiwan. Podróż ta łączy się bezpośrednio z realizacją „układu o bezpieczeństwie wzajemnym", zawartego między USA a Czang Kaiszekiem.

Wiadomo, że Radford jest zwolennikiem stałej okupacji Taiwanu przez Stany Zjednoczone i traktuje Taiwan jako bazę agresji przeciwko Chinom i innym krajom Azji.

PRZECIW KRWAWYM WYDARZENIOM NA CYPRZE

Generalny sekretarz postępowej partii robotniczej Cypru wysłał do premiera Anglii telegram protestacyjny w związku z użyciem przez policję broni palnej przeciw uczestnikom demonstracji, która odbyła się w dniu 8 grudnia pod hasłem przyłączenia Cypru do Grecji oraz wycofania stamtąd wojsk brytyjskich.

SYTUACJA WE FRANCUSKIEJ AFRYCE PÓŁNOCNEJ

Prasa francuska donosi, że sytuacja w północnej Afryce jest w dalszym ciągu naprężona. W Algerze wojska francuskie i oddziały żandarmerii w liczbie 10 tys. ludzi prowadzą operację w rejonie górskiego masywu Aures, gdzie od półtora miesiąca trwa powstanie przeciwko francuskim władzom kolonialnym. Pozostałe oddziały wojska i policji otoczyły okręg górniczy Uczan na granicy algersko - tunezyjskiej i dokonały aresztowań wśród ludności miejscowej.

Również w Maroku dokonano wielu aresztowań i represji.

Dzienniki paryskie podkreślają, że mimo apelów gubernatora francuskiego w Tunisie i obecnego rządu tunezyjskiego do złożenia broni, walka przeciwko kolonizatorom toczy się nadal.

Pośmiertne odznaczenie Zofii Nałkowskiej

30 bm. w Sali Kolumnowej Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie odbyła się uroczysta dekoracja trumny ze zwłokami znakomitej pisarki Zofii Nałkowskiej orderem Odrodzenia Polski I klasy, przyznanym jej pośmiertnie przez Radę Państwa.

Aktu dekoracji dokonał zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Wacław Barcikowski w towarzystwie sekretarza Rady Państwa — Mariana Rybickiego oraz dyrektora gabinetu przewodniczącego Rady Państwa — Franciszka Nowaka.

Na uroczystości dekoracji obecni byli: minister Kultury i Sztuki — Włodzimierz Sokorski, wiceprezesi Związku Literatów Polskich — Kazimierz Brandys i Stanisław Ryszard Dobrowolski oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Kultury i Sztuki i członkowie Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich.

* * *

Po uroczystości dekoracji, przy trumnie Zofii Nałkowskiej pełnili wartę honorową członkowie Związku Literatów Polskich, m. in. Janina Broniewska, Kazimierz Brandys, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Jan Maria Gisges, Wojciech Żukrowski, Kazimierz Koźniewski i Wilhelm Mach.

Przed trumną przeciągnęły w godzinach popołudniowych liczne rzesze mieszkańców stolicy, by oddać zmarłej pisarce ostatni hołd.

Chlubna data w historii narodu wietnamskiego

MOSKWA, 20. 12.

Prasa radziecka opublikowała szereg artykułów poświęconych 8 rocznicy powstania ruchu oporu narodu wietnamskiego.

W. Rogow w artykule zatytułowanym „Chlubna data", który ukazał się w „Izwiestiach", pisze m. in.:

Przed 8 laty miłujący wolność naród wietnamski pod kierownictwem ludowego rządu Wietnamu (liga walki o niepodległość Wietnamu) powstał w obronie swej zagrożonej ojczyzny. W słusznej swej walce naród wietnamski przejawił niezłomne męstwo i dał przykład bohaterstwa narodu broniącego swej niezawisłości.

„Ingerencja USA w sprawy wewnętrzne Indochin — stwierdza dalej autor — zmierza do zaostrzenia stosunków na Dalekim Wschodzie i w strefie Oceanu Spokojnego, do montowania ugrupowań wojennych i przygotowania wojny przeciwko miłującym pokój narodom.

Jasne jest — pisze Rogow — iż udaremnienie pokojowego uregulowania problemu indochińskiego i problemu zjednoczenia narodu wietnamskiego jest częścią składową polityki USA, która stawia sobie za cel niedopuszczenie do pokojowego zjednoczenia Korei, oderwanie Taiwanu i Wysp Rybackich od Chin, odrodzenie militaryzmu niemieckiego i niedopuszczenie do zjednoczenia Niemiec. Ta polityka kół rządzących USA zmierza do przeszkodzenia w złagodzeniu napięcia międzynarodowego i do przyspieszenia przygotowań do nowej wojny światowej.

W zakończeniu autor podkreśla: naród wietnamski w walce o ostateczne pokojowe uregulowanie sprawy Indochin, o zjednoczenie kraju znajduje gorące poparcie wszystkich miłujących pokój narodów. Jego słuszna sprawa zatriumfuje.

Dziennik „Trud" w artykule pt.: „Naród wietnamski broni sprawy pokoju" pióra Z. Szuliukina pisze m. in.:

— Nie ulega wątpliwości, iż ścisłe przestrzeganie porozumień genewskich w znacznym stopniu przyczyniłoby się do poprawy sytuacji — w Azji południowo-wschodniej i odpowiadałoby interesom wszystkich azjatyckich i innych narodów. Oto dlaczego walka Wietnamskiej Republiki Demokratycznej o pokój i bezwarunkową realizację porozumień genewskich cieszy się poparciem wszystkich miłujących pokój narodów Azji, Europy i innych kontynentów. Ludzie radzieccy życzą narodowi wietnamskiemu sukcesów w tej walce.

Oświadczenie NEHRU

DELHI, 20. 12.

Jak podaje prasa, na posiedzeniu frakcji parlamentarnej Indyjskiego Kongresu Narodowego, w dniu 17 bm. premier Nehru wystąpił ostro przeciwko procedurze zastosowanej w ONZ, przy omawianiu „skargi" Stanów Zjednoczonych, w sprawie wyroku skazującego 11 szpiegów amerykańskich w Chińskiej Republice Ludowej.

Nehru oświadczył, że uchwalenie przez Zgromadzenie Ogólne NZ rezolucji potępiającej Chiny bez podjęcia jakichkolwiek kroków w celu zbadania tej sprawy i wobec faktu, iż Chińska Republika Ludowa nie jest reprezentowana w ONZ, jest co najmniej dziwne. Nehru podkreślił sprzeczność postępowania ONZ, która nie uznaje Chińskiej Republiki Ludowej, a jednocześnie zabiera głos w sprawach dotyczących jej polityki wewnętrznej.

LUDWIK SOLSKI

Znów żałoba wtargnęła w nasz dom. Śmierć Ludwika Solskiego pogrążyła nie tylko aktorstwo polskie w głębokim żalu i smutku.

Komuż to nazwisko: — Solski — nie stało się bliskie i drogie!

Milionowe rzesze widzów, których ten wielki artysta wzruszał i zachwycał, stają w nagłej zadumie nad wielkością tej straty.

80 przeszło lat ofiarnej pracy w służbie narodu!

Do ostatnich niemal chwil swego życia Solski zachwycał i zadziwiał nas swoją piękną postawą człowieka, artysty i obywatela. Toteż nasze państwo ludowe nagrodziło go najwyższym odznaczeniem: — Budowniczego Polski Ludowej.

Każde pojawienie się Solskiego na scenie czy na ulicy stawało się manifestacją szacunku i serdecznych uczuć dla jego wielkich zasług na polu kultury narodowej.

Nie zapomnę nigdy tych wiwatujących tłumów na jego cześć, kiedy wychodził z murów Uniwersytetu Jagiellońskiego po uroczystości nadania mu tytułu doktora honoris causa tej najstarszej uczelni polskiej.

Matki pokazywały go dzieciom:

— Patrz, patrz — żebyś pamiętał, to właśnie Solski.

— Widziałem Solskiego — będą mówili ludzie z dumą człowieka, który bezpośrednio zetknął się z historią.

Bowiem działalność jego — to piękna i bogata karta historii naszego teatru. Jego wspaniałe kreacje aktorskie, pełne prawdy i śmiałego rysunku realistycznego, te wspaniałe portrety, godne stanąć obok dzieł naszych wielkich malarzy realistów, przejdą w pokolenia, a pamięć o nich będzie żyła w sercach milionów widzów, których wzruszał i zachwycał swoją sztuką.

Jako długoletni kierownik teatru położył wielkie zasługi, wprowadzając na scenę i realizując dzieła wielu naszych wybitnych dramaturgów.

Teatr pod jego kierownictwem był wzorem organizacji wysiłków twórczych zespołu teatralnego. On sam świecił przykładem.

Całkowite oddanie się sprawie teatru, energia i zapał, nieprawdopodobna pasja były zdumiewające i promieniowały na wszystkich, kto miał szczęście z nim się zetknąć.

Był przepojony wielką, żarliwą miłością dla sztuki teatru. To był jego żywioł, jego powietrze, bez którego nie mógł żyć.

Pamiętam — kilka lat temu spacerowaliśmy razem wokół Teatru im. Słowackiego w Krakowie, rozmawiając o dawnych czasach. Solski w pewnej chwili zamyślił się i mówi: „Wie kolega, kiedy kilkadziesiąt lat temu założono fundamenty pod ten teatr i była uroczystość założenia kamienia węgielnego, ja wtedy od kilku miesięcy byłem chory. Groziła mi amputacja nogi. Po uroczystości, kiedy wszyscy już poszli, przywlokłem się na kulach, usiadłem na tych fundamentach i nie mogłem opanować łez. Płakałem. Płakałem, że już nie będę mógł występować w tym teatrze. Ale jakoś skończyło się dobrze".

Tylko płomienne serca, pełne żaru, mają prawo tworzyć w tym przybytku sztuki — myślałem w czasie tej rozmowy.

Sztuka teatru więdnie od serc zimnych i mózgów kalkulatorskich.

Nic też dziwnego, że taki człowiek był wychowawcą wielu pokoleń aktorskich. Znana jest już tzw. szkoła Solskiego — żelazna dyscyplina wewnętrzna, pasja i ciągła, ustawiczna praca.

Niejednokrotnie złościliśmy się na niego, buntowaliśmy, ale dopiero w późniejszych latach oceniliśmy tę „musztrę", która z rekruta robi naprawdę żołnierza.

Dla nas, aktorów, którzy przeszli jego szkołę lub mieli możność chociaż krótko z nim współpracować, obowiązkiem będzie nie uronić nic z jego wskazań i spuścizny i przekazać naszym następcom to wielkie umiłowanie i pasję teatru!

Aktorstwo polskie z wielką miłością i szacunkiem schyla czoło nad trumną Ludwika Solskiego.

Jest on naszą dumą.

Jesteśmy dumni, że był wśród nas człowiek - artysta, który swoją pracą manifestował wielką godność aktora polskiego, aktora — świadomego twórcy kultury narodowej, aktora — w pełni oddanego służbie narodu.

MARIAN WYRZYKOWSKI
wiceprzewodniczący
Stow. Polskich Artystów
Teatru i Filmu

Uroczysty obchód setnej rocznicy urodzin i 80-lecia pracy artystycznej Ludwika Solskiego w Teatrze Polskim w Warszawie.

NA ZDJĘCIU: po zakończeniu IV aktu „Zemsty" Fredry. Solski w roli Dyndalskiego, z lewej Opaliński (Rejent) z prawej Kurnakowicz (Cześnik).

Nota rządu ZSRR do rządu W. Brytanii

Dokończenie ze str. 1

nymi i ciężką artylerią oraz marynarką wojenną i własnymi sztabami wojskowymi, lecz ponadto przestawia się znów na produkcję sprzętu wojennego cały przemysł ciężki Niemiec zachodnich nie wyłączając Zagłębia Ruhry.

Wbrew istniejącym umowom międzynarodowym, układy paryskie oddają w ręce militarystów i odwetowców zachodnio-niemieckich broń atomową, jak również broń chemiczną i bakteriologiczną, co zwiększa pod wielu względami niebezpieczeństwo niszczycielskiej wojny atomowej, chemicznej i bakteriologicznej ze wszystkimi jej ciężkimi następstwami i niezliczonymi ofiarami. Jest to szczególnie niebezpieczne dla gęsto zaludnionych krajów europejskich o niewielkim terytorium.

Układy paryskie przewidują jednocześnie włączenie zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich do agresywnego bloku północno-atlantyckiego i do innych ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Oznacza to, że Wielka Brytania, będąc jedną z głównych organizatorek i uczestniczek tych ugrupowań, zawiera sojusz wojskowy ze wskrzeszanym militaryzmem niemieckim, mimo iż zgodnie z układem brytyjsko - radzieckim Wielka Brytania zobowiązała się nie zawierać żadnych sojuszów wojskowych i nie brać udziału w żadnych koalicjach wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Rząd radziecki już niejednokrotnie, a w szczególności w swych notach z dnia 23 października, 13 listopada i 9 grudnia br. wskazywał, że takie postępowanie rządu brytyjskiego pozostaje w oczywistej sprzeczności z duchem i literą brytyjsko-radzieckiego układu o współpracy i wzajemnej pomocy powojennej. Podpisując układy paryskie Wielka Brytania brutalnie pogwałciła swe zobowiązania sojusznicze z tytułu układu brytyjsko-radzieckiego zarówno w sprawie zapobieżenia możliwości nowej agresji niemieckiej, jak i w sprawie niebrania udziału w sojuszach wojskowych wymierzonych przeciwko ZSRR.

Rząd radziecki niejednokrotnie zwracał uwagę rządowi brytyjskiemu na wszystkie niebezpieczeństwa związane z polityką wskrzeszania militaryzmu niemieckiego. Wskazywał on przy tym niezmiennie na konieczność wspólnych posunięć ze strony ZSRR i Anglii, zmierzających do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, jak również do rozwiązania naglących problemów dotyczących Niemiec.

W celu osiągnięcia porozumienia w sprawie przywrócenia jedności Niemiec, jako pokojowego i demokratycznego państwa, w drodze przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich, rząd radziecki proponował niezwłoczne zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Rząd radziecki proponował także rządowi Wielkiej Brytanii współdziałanie w celu zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o stworzeniu skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, którego uczestnikami mogłyby być wszystkie państwa europejskie, niezależnie od ich ustroju społecznego i państwowego. Zawarcie takiego układu mogłoby zapewnić pokojowe warunki rozwoju wszystkim narodom Europy. W tym celu rząd radziecki proponował zwołanie w końcu listopada ogólnoeuropejskiej konferencji wszystkich zainteresowanych państw, aby omówić problem stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Wszystkie te propozycje rządu radzieckiego zmierzały ku temu, aby nie dopuścić do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego, aby umocnić i rozwinąć przyjazne stosunki między Anglią a Związkiem Radzieckim, co ma niezmiernie doniosłe znaczenie zarówno dla zapewnienia bezpieczeństwa Anglii i ZSRR, jak i dla utrwalenia powszechnego pokoju.

Rząd radziecki stwierdza z ubolewaniem, że rząd Wielkiej Brytanii odmówił udziału w stworzeniu systemu bezpieczeństwa zbiorowego i w rozwiązaniu nie cierpiących zwłoki zadań związanych z przywróceniem jedności Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych. Odrzucając wspomniane propozycje rządu radzieckiego i jego przyjazne ostrzeżenia, rząd brytyjski wykazał, iż nie chce się liczyć ze swymi zobowiązaniami z tytułu układu brytyjsko - radzieckiego, z interesami utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy.

Obecna polityka rządu brytyjskiego nie tylko nie jest zgodna z zobowiązaniami Wielkiej Brytanii z tytułu układu brytyjsko - radzieckiego o współpracy i wzajemnej pomocy powojennej, lecz także wymierzona jest bezpośrednio przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym miłującym pokój państwom.

Rząd brytyjski nie tylko podpisał układy paryskie i przeforsował ich aprobatę w parlamencie, lecz wywiera także wzmożony nacisk na innych europejskich sygnatariuszy tych układów w celu przyspieszenia ich ratyfikacji. Tym samym usiłuje on przyspieszyć remilitaryzację Niemiec zachodnich i wciągnięcie ich do wspomnianych ugrupowań wojskowych.

Wobec takiego stanu rzeczy układ brytyjsko - radziecki traci swe znaczenie i nie może odpowiadać celom, w imię których został zawarty. Ponieważ rząd Wielkiej Brytanii, mimo istnienia tego układu, obrał drogę wskrzeszania militaryzmu w Niemczech zachodnich i wciąga remilitaryzowane Niemcy zachodnie do ugrupowań wojskowych, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym miłującym pokój państwom europejskim, układ brytyjsko-radziecki przestaje służyć interesom pokoju, lecz przeciwnie — przekształca się w parawan zasłaniający obecną politykę rządu Wielkiej Brytanii, która przyłączyła się do agresywnych ugrupowań militarnych, kierowanych przez Stany Zjednoczone. Rząd radziecki nie może pogodzić się z takim stanem rzeczy i nie może nie powiedzieć o tym wprost zarówno narodowi radzieckiemu, jak i narodowi angielskiemu.

Wszystko to świadczy, że ratyfikacja układów paryskich nieuchronnie skomplikuje w poważnym stopniu całą sytuację w Europie, że ratyfikacja ta nie odpowiada interesom pokoju i bezpieczeństwa w Europie, że jest ona potrzebna jedynie agresywnym kołom niektórych państw, zajętych przygotowywaniem nowej wojny.

W tym stanie rzeczy rząd radziecki uważa za swój obowiązek oświadczyć, że akt ratyfikacji układów paryskich przekreśli układ brytyjsko - radziecki o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie oraz unieważni ten układ. Cała odpowiedzialność za to spadnie na Wielką Brytanię, na rząd angielski.

Po ratyfikacji układów paryskich rządowi radzieckiemu nie pozostanie nic innego, jak tylko przedstawić Prezydium Rady Najwyższej ZSRR propozycje w sprawie anulowania układu między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Wielką Brytanią o sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie oraz o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie.

Moskwa, 20 grudnia 1954 r.

Ambasador Wielkiej Brytanii oświadczył, że przekaże notę swemu rządowi.

Rosną plombowce na placach Łodzi

Przy zbiegu ul. Narutowicza i Tramwajowej wyrósł w ciągu 4 miesięcy nowy wspaniały blok mieszkalny — jeszcze jeden łódzki „plombowiec"

Wysokie, czteropiętrowe kamienice obok niskich drewnianych domków. Pałace obok ruder i śmietników. Potworna mieszanina stylów. Frontony rażące dziwactwem pomysłów — taka była Łódź ustroju burżuazyjnego, Łódź dzikiego budownictwa i fabrykanckiej fantazji.

Kto miał pieniądze — budował, nie licząc się z założeniami urbanistycznymi, z planowaniem miasta. Biedermannowie, Poznańscy, Kaiserbrechtowie — przylepiali najdziwaczniejsze fasady do pałaców i kamienic czynszowych. Nikt nie liczył się z tym, czy sąsiad będzie coś budował.

W ten sposób powstawał obraz miasta — miasta o niezliczonych „szczerbach", miasta „bocznych ścian" górujących nad ulicami. Czasami tylko na wielkich powierzchniach czerwonej cegły kładziono tynk, lub umieszczano wielkie reklamy „Dentosanu" czy „Maggiego". Niekiedy na prostokątnych bocznych płaszczyznach murów wyświelano filmy, reklamujące mydełka czy pasty do zębów.

* * *

Wiele trzeba środków i nakładów, aby jakoś wyrównać tę dżunglę kapitalistycznego budownictwa, aby zapełnić szczerby, od których roją się łódzkie ulice. Na tysiącach pustych placów ukrytych między kamienicami — należy wybudować bloki mieszkalne, ujednolicić style, przekształcić całe kompleksy budynków. W ten sposób zrodził się projekt „budownictwa plombowego", budownictwa, które wyrówna „uzębienie" naszych łódzkich ulic.

W chwili obecnej wznosimy już na terenie Łodzi wiele budynków plombowych. Niektóre, jak np. przy zbiegu ulic Nowotki i Buczka — już zostały oddane do użytku. Wykańczany jest wielki „plombowiec" przy zbiegu ulic Narutowicza i Tramwajowej. Rosną szybko mury plombowców przy ul. Lindleya, Kopcińskiego, Północnej i w innych punktach miasta.

Budowa plombowców — jest trudna. Trzeba wzmacniać ściany sąsiednich budynków, nie przygotowane na sąsiedztwo nowych kamienic. Przy budowie plombowca przy ul. Wigury — trzeba było rozbijać stary, zasypany basen na wodę, w który przed dziesięciu laty wrzucono sporo min i „pancerfaustów" niemieckich. Trzeba było sprowadzić specjalistów, którzy musieli rozładować i usunąć przerdzewiałe już w wodzie pociski.

W nadchodzącym roku — przy ul. Piotrkowskiej 172-180 rozpoczęta zostanie budowa olbrzymiego plombowca — bloku mieszkalnego. Będzie to pierwsza budowa z szeregu gmachów mieszkalnych, które w przyszłości ozdobią ul. Piotrkowską. Podobny blok-plombowiec wzniesiony zostanie przy ulicy Hutora.

* * *

W budownictwie łódzkim panuje jeszcze brak koordynacji. Jak dotąd „plombówki" buduje Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych ((DBOR) i Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego, często przeszkadzając sobie wzajemnie. Na przykład przy ul. Narutowicza i Lindleya, na jednym placu— zainstalowały się i DBOR i ZBM. Mamy jednak nadzieję, że plombówki będzie budowała w przyszłości jedna instytucja — która skoncentruje w swym ręku wszystkie prace związane z przebudową oblicza Łodzi.

H. R.

Słabo pracujące OZR-y trzeba otoczyć opieką

Raid korespondentów „Głosu Robotniczego"

Od kilku lat przy większych zakładach przemysłu włókienniczego w naszym mieście istnieją Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego. Z ich usług korzysta wiele tysięcy robotników, a zwłaszcza kobiet, którym OZR znacznie ułatwiają prowadzenie gospodarstwa domowego, zaopatrują je na miejscu, w fabryce, w potrzebne artykuły spożywcze, wykonują usługi w swych warsztatach krawieckich, szewskich, fryzjerskich itp. Są jednak OZR, które pracują jeszcze słabo, w niedostatecznym stopniu troszczą się o polepszenie warunków bytowych załóg.

W tych dniach ekipa korespondentów „Głosu Robotniczego" w składzie: J. Czerwiński, J. Piebanek, H. Wiaderek, J. Fiszbajn, odwiedziła kilkanaście większych fabryk łódzkich, aby stwierdzić, jak OZR wypełniają swoje zadania, czy z ich działalności zadowoleni są robotnicy.

Oto sprawozdanie naszych korespondentów:

Najczulszym miejscem każdego OZR jest stołówka. Od tego, jak ona pracuje, jakie wydaje posiłki, niejednokrotnie załoga fabryki wyrabia sobie opinię o całym OZR. W **WZPB 1 MAJA**, które zatrudniają kilka tysięcy osób, ze stołówki korzysta około 1.000 robotników. Potrawy są urozmaicone i na to konsumenci nie narzekają. Obiady mogłyby być jednak smaczniejsze, lepiej przyrządzone. Mimo, że w kuchni znajdują się dwie lodówki, nie można z nich korzystać, gdyż są od dawna zepsute. Zepsute są również dwa piekarniki, co znacznie utrudnia pieczenie mięsa. Kuchnia ma duże zapotrzebowanie na kiszoną kapustę i ogórki (około 4 tonn na okres zimowy). Mimo, że gospodarstwa rolne OZR dostarczyły w tym roku znaczne ilości warzyw, zapomniano o zakiszeniu kapusty i ogórków.

Dużo do życzenia pozostawia zaopatrzenie bufetów, znajdujących się na terenie fabryki. Brak jest naczyń na mleko i piwo oraz kuchenek elektrycznych do podgrzewania napojów, co jest powodem niezadowolenia ze strony konsumentów. Nie ma również owoców, mimo, że WZPB 1 Maja posiadają 3 duże gospodarstwa rolne.

Punkty usługowe pracują na ogół dobrze i robotnicy są zadowoleni, gdyż naprawy wykonywane są solidnie i w terminie. Największą jednak bolączką kobiet, które stanowią większość załogi, jest brak pralni.

Pracą OZR przy WZPB 1 Maja zbyt mało zainteresowania wykazuje zarówno dyrekcja fabryki, jak i rada zakładowa. OZR pozostawiony sam sobie boryka się z wieloma trudnościami, nie może w pełni wykonać postawionych przed nim zadań.

Odwiedzamy **ZPB IM. HARNAMA.** OZR istnieje tutaj od roku. W tym czasie otwarta została w zakładach stołówka, kilka bufetów i punkty usługowe — szewski i naprawy pończoch. Ze względu na brak pomieszczenia na terenie fabryki — stołówka znajduje się po drugiej stronie ulicy z wejściem od ul. Kilińskiego 3. Bufety znajdują się w halach produkcyjnych — jeden przy ul. Kilińskiego 2, drugi przy ul. Smugowej 11. Są one czynne od godz. 6.30 do godz. 16. Robotnice zatrudnione na drugiej zmianie, słusznie domagają się, aby bufety były czynne dłużej. Mimo obietnic ze strony dyrekcji, do tej pory nic w tym kierunku nie zrobiono.

Mimo, że OZR posiada gospodarstwa rolne w Miroszewicach i Goszczynnie, w pow. łęczyckim, zaopatrzenie kuchni jest słabe, a posiłki mało urozmaicone i niezbyt smaczne. Konsumenci skarżą się, że posiłki wydawane po godz. 13 są zimne. Kierownictwo OZR przy ZPB im. Harnama powinno szczególnie zainteresować się kuchnią stołówki, zwrócić uwagę na sporządzenie bardziej urozmaiconego tygodniowego jadłospisu oraz poprawić jakość obiadów.

W **ZPW IM. BARLICKIEGO** obiady są smaczne i obfite. OZR w tych zakładach troszczy się zarówno o jakość posiłków, jak i o wygląd estetyczny stołówki. Dobrze zaopatrzony jest bufet fabryczny. Można tutaj nabywać pieczywo, mleko, cukierki, ciastka, jest i tania wędlina w cenie 22 i 26 zł za kg. Kobiety zatrudnione w tych zakładach domagają się, aby OZR jak najszybciej uruchomił punkt pralniczy (do tej pory jest tylko pralnia odzieży ochronnej). Pracą OZR, a zwłaszcza stołówki, żywo interesuje się tutaj rada kobieca, której członkinie pomagają przy sporządzaniu tygodniowych jadłospisów.

W **ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO** OZR stale rozszerza swoją działalność. Rozbudowano stołówkę, uruchomiono już 6 bufetów w salach produkcyjnych. Jednak i tutaj robotnice zatrudnione na drugiej zmianie domagają się, aby bufety były dłużej otwarte. OZR posiada 4 duże gospodarstwa rolne w pow. kutnowskim, gdzie prowadzi się hodowlę tuczników, z których mięso przekazywane jest do stołówki. OZR posiada również własną masarnię. Wyroby z niej sprzedawane są w bufetach fabrycznych. Z punktów usługowych korzysta wiele pracowników ZPB im. Marchlewskiego. Jakość wykonywanych prac w warsztacie szewskim stoi na wysokim poziomie. I tu robotnice domagają się otwarcia usługowego punktu pralniczego. Istnieją ku temu wszelkie możliwości, gdyż w zakładach znajduje się pralnia obsługująca wewnętrzne potrzeby zakładów.

* * *

Raid naszych korespondentów po OZR przy fabrykach przemysłu wełnianego i bawełnianego na terenie naszego miasta stwierdził, że obok dobrze pracujących, mamy OZR mało żywotne, nie przejawiające należytej troski o jak najlepsze zaopatrzenie załóg swych fabryk. Do takich m. in. należą OZR przy: ZPB im. Szymańskiego, ZPB im. Dubois. Tym OZR trzeba jak najszybciej okazać pomoc. Jest to obowiązkiem zarówno rad zakładowych jak i dyrekcji fabryk. Powinny one więcej zainteresowania wykazywać ich pracą i wspólnie z kierownictwem OZR usunąć niedociągnięcia.

Niemal we wszystkich fabrykach, które odwiedzili nasi korespondenci, kobiety, stanowiące większość załogi domagają się otwarcia usługowych punktów pralniczych. Jest to tym konieczniejsze, że w Łodzi mało jeszcze mamy uspołecznionych pralni i OZR uruchamiając tego rodzaju punkty w fabrykach, w znacznym stopniu ułatwią codzienne życie kobietom pracującym.

BIE.

Dyrekcja przyrzeka a robotnikom kapie ...oliwa na głowy

Dlaczego robotnicy zatrudnieni w oddziale 113 Zakładów A-2 bardzo chętnie przenoszą się do innych oddziałów? Dlatego, że istniejące tu warunki pracy pozostawiają wiele do życzenia.

Oddział 113 mieści się na parterze. Przez nieszczelne sufity kapie ludziom na głowę woda i oliwa z maszyn znajdujących się na I piętrze, stropy gniją i któregoś dnia mogą się zawalić.

Od szeregu już lat mówi się o konieczności zainstalowania w oddziale 113 dźwigu. Niestety, kończy się tylko na obietnicach kierownictwa.

Na parterze znajduje się także oddział 117. I tam warunki pracy są bardzo złe. Sala jest niedostatecznie ogrzewana, robotnice pracujące przy wiertarkach stoją na cementowej posadzce. Oddział ten już w lipcu br. miał być przeniesiony do innego pomieszczenia. Tak samo jednak, jak i w poprzednim wypadku, skończyło się na obietnicach.

Kierownictwo zakładów nie troszczy się również o poprawienie warunków pracy w malarniach. Nie ma tam należytej wentylacji i robotnicy, aby „wywietrzyć" pomieszczenia, muszą otwierać drzwi do sąsiednich sal. Taki sposób wentylowania malarni nie przynosi żadnych rezultatów, a tylko pogarsza warunki pracy w innych oddziałach.

Opisane tu fakty niezbicie świadczą o bezduszności kierownictwa Zakładów A-2, a zwłaszcza ludzi odpowiedzialnych za utrzymanie należytych warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

JAN NUŻYŃSKI
korespondent

Spółdzielnia łódzka wytwarza piękne stroje ludowe dla zespołów świetlicowych

Mało komu wiadomo, że piękne „wełniaki", w których tańczą znane nie tylko w kraju, lecz również za granicą zespoły artystyczne Zakładów im. Harnama i Strzelczyka w Łodzi, niewiele mają wspólnego z wełną. Są one wykonane z tkaniny, której osnowa wykonana jest ze sztucznego włókna, tzw. argonu, zaś wątek — z przędzy wigoniowej. Mieniące się wieloma kolorami spódnice i zapaski uszyte z tej tkaniny, wyglądem nie różnią się od oryginalnych łowickich, sieradzkich czy opoczyńskich pasiaków, są jednak znacznie lżejsze i mniej grzejące, co dla tancerzy ma duże znaczenie. Są przy tym pięciokrotnie tańsze od wełnianych. Pracownie Spółdzielni Przemysłu Ludowego „Konfekcja Artystyczna" w Łodzi wykonały już w tym roku około 7 tys. tego rodzaju strojów ludowych różnych regionów Polski dla licznych zespołów świetlicowych.

Pierwszy polski przekład „Opowieści ucieszonej" Scarrona

Na półkach księgarskich ukazał się ostatnio nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego pierwszy polski przekład „Opowieści ucieszonej" Scarrona. Książka ta napisana w XVII wieku jest jedną z pierwszych francuskich powieści realistycznych. Treścią jej są dzieje wędrownej trupy komediantów, których podróże pozwalają czytelnikom poznać życie i obyczaje siedemnastowiecznej Francji.

Autorem przekładu „Opowieści" jest Julian Rogoziński.

POZNAJEMY DELEGATÓW NA II ZJAZD ZMP

Dwa dowody zaufania...

— Wacek, kładź się spać! Już późno... — upominają go koledzy.

— Zaraz się położę. Przeczytam jeszcze kilka stron.

Koledzy Wacława Majchrzaka — studenta II roku geografii PWSP w Łodzi, często muszą go napędzać do snu. Wacek jest uparty. Jak postanowi, że coś musi zrobić, to wiadomo — postawi na swoim. Zwłaszcza, gdy sprawa dotyczy nauki...

Droga Wacka Majchrzaka do wyższych studiów pedagogicznych nie była łatwa. Urodził się w rodzinie 2-hektarowego chłopa w gromadzie Kłodzko, w woj. kieleckim.

— Skończyłeś 7 klas szkoły powszechnej i to ci wystarczy — mawiał jego ojciec. — Chwyć się jakiego zawodu, to będziesz miał z tego pożytek.

Wacek odpowiadał: — Muszę się uczyć. Chcę zostać nauczycielem.

Rodzina musiała się zgodzić. Taki to był już „uparciuch" z Wacka.

* * *

Szkołę ogólnokształcącą ukończył w Końskich, mieście powiatowym w woj. kieleckim. W jedenastej klasie przerobił kurs specjalizujący w pedagogice.

W szkole Wacław Majchrzak zdobył nie tylko wiedzę. Otworzyły mu się oczy na wiele spraw, których przedtem nie rozumiał, a często nawet nie dostrzegał.

Po zjednoczeniu organizacji młodzieżowych w sierpniu 1948, wstępuje na terenie szkoły do ZMP.

— Był to okres — wspomina Majchrzak — kiedy wróg starał się wszelkimi siłami rozbić naszą jedność, podważyć sojusz robotniczo-chłopski, przeciwstawić nas, synów chłopskich — synom robotników.

— Znalazłem wówczas właściwą drogę — mówi Wacek. — Pomógł mi ją znaleźć przykład z własnego życia oraz praca w organizacji ZMP. Uczyłem się. A czyż mógłbym pomyśleć o takiej nauce za czasów rządów pana Dziadosza, wojewody kieleckiego przed 1939 rokiem? — Byłoby to marzenie „ściętej głowy". Dopiero władza robotniczo-chłopska umożliwiła mi naukę.

Po skończeniu szkoły Wacław Majchrzak rozpoczął pracę w jednej ze szkół w Opocznie, jako przewodnik drużyny harcerskiej. Stanął do swej wymarzonej pracy. Został nauczycielem.

Po roku organizacja ZMP powołuje go na jeszcze bardziej odpowiedzialne stanowisko. Zostaje kierownikiem wydziału szkolno - harcerskiego w Zarządzie Powiatowym ZMP w Opocznie.

Serdecznych i bliskich przyjaciół ma Wacław Majchrzak w pow. opoczyńskim, jest wśród nich wielu harcerzy, których uczył i wychowywał.

Pracując w Zarządzie Powiatowym ZMP, Wacław podejmuje dwie ważne decyzje — prosi o przyjęcie w szeregi kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz... o zwolnienie z pracy, gdyż pragnie rozpocząć studia na PWSP. Obie prośby zostają pozytywnie załatwione.

* * *

Wacława Majchrzaka lubią studenci Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Zdobył ich zaufanie. Studenci PWSP wybierają go na przewodniczącego komitetu uczelnianego Związku Studentów Polskich. Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, członkowie ZMP wybrali go na członka zarządu uczelnianego ZMP.

Kiedy na konferencji dzielnicowej ZMP-Polesie zastanawiano się, komu powierzyć mandat delegata na II Zjazd ZMP, młodzież wysunęła kandydaturę Majchrzaka.

— Znamy go dobrze — stwierdzili w dyskusji ZMP-owcy. — To dobry aktywista. Pomaga także innym kołom ZMP. Zna nasze troski i bolączki — nasze smutki i radości. Powinien nas reprezentować.

Kandydatura Wacława Majchrzaka została przyjęta — zaufała mu młodzież.

Jeszcze jeden dowód zaufania spotkał niedawno 22-letniego Wacława Majchrzaka. Organizacja partyjna przyjęła go w szeregi swych członków.

W. S.

W Porszewicach zabłysło światło elektryczne

Między Pabianicami a Konstantynowem leży mała, licząca trzydzieści kilka gospodarstw wioska — Porszewice. Tutaj wśród lasów wybudował sobie niegdyś bogatą siedzibę fabrykant Sztajnert. Obecnie w budynkach tych mieści się Państwowy Dom Dziecka, w którym wychowuje się i uczy ponad 130 sierot. Świetlica Domu Dziecka tętni życiem kulturalnym. Odbywają się w niej również spotkania chłopów z Porszewic z ekipą łączności miasta ze wsią Łódzkich Zakładów Remontowo-Montażowych.

Na jednym z takich spotkań w dniu 15 sierpnia br. zawarta została umowa o współzawodnictwie między załogą ŁZR-M a chłopami z Porszewic W umowie tej załoga ŁZR-M zobowiązała się m. in. w okresie wzmożonych prac w polu naprawiać chłopom z Porszewic narzędzia rolnicze, założyć do 31 października bibliotekę, a do końca br. doprowadzić górną linię sieci elektrycznej do poszczególnych gospodarstw. Chłopi z Porszewic postanowili natomiast w obowiązującym terminie wykonać w pełni dostawy zboża, ziemniaków i żywca oraz dostarczyć do zlewni 10 000 litrów mleka ponad plan.

Porszewiczanie wybrali spośród siebie komitet elektryfikacyjny, którego zadaniem było omówić z kierownictwem ŁZR-M warunki elektryfikacji wsi. Warunki były bardzo pomyślne dla chłopów Mieli oni tylko zakupić słupy, przewody i inne materiały niezbędne do założenia instalacji świetlnej, a resztę, tj. doprowadzenie górnej linii sieci elektrycznej do poszczególnych gospodarstw, załoga ŁZR-M zobowiązała się wykonać bezpłatnie.

PRACA KOMITETU ELEKTRYFIKACYJNEGO

Już następnego dnia członkowie komitetu elektryfikacyjnego sołtys Leszek Ruta i dwaj przodujący rolnicy Tadeusz Orłowski i Stefan Kochanek żywo zabrali się do pracy. Chodząc od gospodarstwa do gospodarstwa w celu ustalenia terminu wpłaty składek na koszty elektryfikacji, mobilizowali zarazem sąsiadów do realizacji obowiązkowych dostaw

Praca ich nie była łatwa. Są bowiem w Porszewicach wrogowie wszelkich postępowych zamierzeń Do nich należą — Władysław Majer i Jan Szczerkowski, najbogatsi we wsi. Z początku próbowali oni wzbudzić wśród chłopów nieufność do zobowiązań załogi ŁZR-M. — Już wy nie myślcie o tym, żeby ktoś darmo coś wam dał lub zrobił. Jak później wystawią rachunki, to wam na zawsze odechce się zawierania jakichś tam umów o współzawodnictwie — mówili.

Znaleźli się chłopi, którzy uwierzyli w te brednie. Doszło nawet do tego, że gdy załoga ŁZR-M zawiadomiła gromadę, iż w dniu 5 września na dożynkach przekaże jej bibliotekę, nikt po odbiór książek nie przybył. Nawet wtedy gdy załoga ŁZR-M przystąpiła już do budowy linii elektrycznej, niewielu chłopów poza członkami komitetu pomagało jej w pracy.

Komitetowi elektryfikacyjnemu przyszedł wtedy z pomocą tow. Stefan Górecki, przewodniczący rady zakładowej ŁZR-M. Wspólnie przełamywali wśród chłopów opór, sponiewodowany wrogimi bredniami. Doprowadzili w końcu do całkowitej izolacji wroga. Wszyscy chłopi pracujący z Porszewic wywiązali się w całości ze swych zobowiązań zawartych w umowie o współzawodnictwie.

UROCZYSTOŚĆ PRZEKAZANIA LINII ELEKTRYCZNEJ

W niedzielę, 12 grudnia, nastąpiło uroczyste przekazanie chłopom z Porszewic linii światła i siły. Już od rana kobiety zajęły się przygotowaniami na przyjęcie tych, którzy pracowali przy budowie.

Wielka radość ogarnęła chłopów, gdy wieczorem zabłysło światło elektryczne w ich domach. Cała wieś rozbrzmiewała okrzykami na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego. Później wszyscy poszli do świetlicy, w której wspólnie spożyto posiłek. Przy stołach żywo rozprawiano o robocie.

— Idę któregoś wieczora drogą i w pewnej chwili słyszę nad sobą jakiś szmer. Patrzę w górę, a tam wysoko na słupie pracuje ten szczupły elektryk — opowiadał Antoni Stachul Franciszkowi Jochymczykowi, wskazując na brygadzistę Hieronima Skąpskiego.

— I ten wysoki też się chwacko brał do roboty — odrzekł Jochymczyk wskazując na brygadzistę Zenona Gogacza — pracowali ofiarnie. Przyjeżdżali co sobota i niedziela, a często nawet w zwykły dzień wieczorami. Zobowiązali się założyć światło do końca roku, a tu dopiero 12 grudnia i już „elektryka" świeci w domu.

— Albo ten ich przewodniczący rady zakładowej, Górecki. Mało to nachodził ze mną od chałupy do chałupy, nim zebraliśmy pieniądze? — wtrącił Orłowski. — Nie dość im było, że za robotę nic nie policzyli, to jeszcze niejeden się ociągał. To światło, to piękny dar robotników dla nas.

60-letni Jochymczyk wstał z kieliszkiem w ręku i wzniósł toast na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego. Toast ten podchwycili mężczyźni i kobiety. Dziękowali serdecznie załodze ŁZR-M najbiedniejsi mieszkańcy Porszewic Józef Seliga i wdowa Marta Górniak. Im bowiem założono światło zupełnie darmo.

W radosnym i serdecznym nastroju bawiono się do późnego wieczora.

OŚWIETLONE MIESZKANIA I... GŁOWY

Wracając już ze świetlicy chłopi jeszcze żywo dyskutowali o elektryczności. — Na drodze też trzeba będzie założyć ze trzy lampy — powiedział Orłowski. „Elektryką" można będzie młócić zboże, ciąć sieczkę a nawet drzewo porżnąć. Ile to sił i czasu człowiekowi zaoszczędzi.

— A ja zaoszczędzony czas wykorzystam teraz na czytanie książek — powiedziała jedna z kobiet. — Mamy przecież 363 tomy w bibliotece. Jest co czytać.

— Ano, widzicie, robotnicy nie tylko oświetlili nam mieszkanie, ale i nasze głowy — odrzekł Orłowski — Z tych książek, co nam dali, niejednej pożytecznej rzeczy możemy się nauczyć.

Przechodząc koło zagrody Szczerkowskiego jeden z chłopów powiedział: — Gdybyśmy posłuchali tego kułaka, to nie mielibyśmy światła, tak jak on.

Szczerkowski i Majer nie chcieli bowiem dać pieniędzy na zakup materiałów do elektryfikacji wsi. Nie założono im więc światła.

* * *

Porszewice to nie pierwsza wieś, którą zelektryfikowała załoga ŁZR-M. Ekipa tego zakładu doprowadziła energię elektryczną także do spółdzielni produkcyjnej Rogi pod Łodzią, do wsi Poniatowice koło Tomaszowa oraz do GOM przy ul. Zgierskiej.

Ofiarna praca elektryków z ŁZR-M przekonuje chłopów pracujących, że klasa robotnicza nie szczędzi trudu, by poprawić ich życie, otworzyć przed nimi drogę postępu i podciąć korzenie kułackiego wyzysku.

ST. LEWANDOWSKI

Cenna publikacja dla zespołów amatorskich przygotowujących się do Festiwalu Młodzieży i Studentów

Wielką pomocą dla amatorskich zespołów muzycznych i chóralnych, przygotowujących się do eliminacji przed V Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów w Warszawie, jak również do udziału w II Festiwalu Muzyki Polskiej, jest opracowany staraniem Związku Kompozytorów Polskich katalog zatytułowany „Repertuar dla zespołów amatorskich". Publikacja ta zawiera spis polskich utworów muzycznych, powstałych w okresie 10-lecia Polski Ludowej, jak również nowości, które ukażą się w I kwartale 1955 r. Wszystkie pozycje uwzględnione w katalogu, a wydane przez Polskie Wydawnictwo Muzyczne, są do nabycia w księgarniach „Domu Książki", prowadzących sprzedaż wydawnictw nutowych.

Katalog obejmuje ponad 700 pozycji, w tej liczbie utwory na głos z fortepianem lub akordeonem, chór mieszany a capella, chór mieszany z fortepianem lub akordeonem, chóry żeński i męski a capella, chór z towarzyszeniem kapeli ludowej, śpiew z towarzyszeniem kapeli ludowej, śpiew z towarzyszeniem zespołu instrumentów, pieśni jednogłosowe, śpiewniki i zbiorki, utwory na orkiestry typu „Odeon", utwory na akordeon, orkiestry mandolinowe, orkiestry dęte, wreszcie utwory taneczne.

Nowe odkrycia archeologów na Wawelu

Na Wzgórzu Wawelskim w Krakowie prowadzone są w dalszym ciągu badania archeologiczne.

Pod szerokim dachem, który chroni teren wykopalisk przed niepogodą, pracuje intensywnie ekipa archeologów. Każdy dzień przynosi nowe odkrycia. Ostatnio odsłonięte zostały na znacznej przestrzeni fundamenty zburzonych przed stu laty gotyckich murów obronnych oraz części dwu przylegających do nich baszt: Szlacheckiej i Panieńskiej. Poniżej, w czarnej ziemi doskonale konserwującej szczątki organiczne, odkryto resztki drewnianej zabudowy wawelskiego podgrodzia z czasów pierwszych Piastów. Natrafiono na podwaliny chaty o konstrukcji zrębowej oraz ślady dalszych podobnych zabudowań drewnianych.

Obok konstrukcji znajdują się tysiące rozmaitych przedmiotów z gliny, kości, rogu, skóry, żelaza. Ilość wydobywanych zabytków szczególnie fragmentów ceramicznych, dochodzi do 200 sztuk z jednego metra sześciennego ziemi, nie licząc znalezisk zoologicznych i botanicznych.

Jak to było w Toruniu

GŁOS SPORTOWY

Odsłaniamy tajemnicę jednej porażki koszykarzy Włókniarza

Do klęsk bokserów Włókniarza zostaliśmy już przyzwyczajeni, ale z prawdziwą przykrością opinia przyjęła wczoraj wiadomość o kolejnej porażce ligowej drużyny koszykówki. Przegrana w Toruniu wywołała uczucie zbliżone do konsternacji. Bądź co bądź — przeciwnikiem łodzian była jedna z najsłabszych drużyn ligi.

Powoli rozsnuwają się tajemnice toruńskiej porażki. Nie była ona tylko wynikiem stwierdzonego przez nas daleko wcześniej kryzysu formy Włókniarza. Niemały wpływ mieli na nią sędziowie. Nie przybyli do Torunia Wysocki i Menel z Warszawy, którzy mieli prowadzić zawody. Zgodnie z regulaminem, AZS zaproponował dwu arbitrów miejscowych. Ich nazwiska — Voss i Kleczkowski. Tego ostatniego znamy jako gracza toruńskich Budowlanych.

Obydwaj ci sędziowie odegrali decydującą rolę podczas meczu. Już do przerwy odgwizdali oni nie mniej niż 11 przewinień zawodników Włókniarza, a tylko 7 AZS. To miało jednak jakieś pozory obiektywizmu. Dramat zaczął się po przerwie. Sędziowie bezlitośnie przystąpili do dziesiątkowania Włókniarza. W ciągu 20 minut drugiej połowy odgwizdali 17 osobistych łodzian i... tylko 1 (słownie: jeden) — AZS. Dodajmy dla całości obrazu, że Włókniarz przez 35 minut gry prowadził i nie było najmniejszego powodu do nieczystej gry z jego strony. W toku meczu za 5 tak sprokurowanych osobistych musieli opuścić boisko Kwapisz i Jabłoński. W I dogrywce wyleciał Wojciechowski, na początku drugiej — Śmigielski. Włókniarz został definitywnie obezwładniony. Grunt pod zwycięstwo AZS był dostatecznie przygotowany. I mecz zakończył się zgodnie z niedwuznacznymi intencjami obydwu toruńskich sędziów.

Nie ma naturalnie żadnych podstaw regulaminowych do wniesienia protestu przeciw zawodom i nawet taka myśl nie powstała w umysłach kierownictwa Włókniarza. Ale jest podstawa do ostrego zaprotestowania przeciw rozszalałemu patriotyzmowi lokalnemu ludzi, noszących w kieszeni legitymacje sędziowskie. I jest okazja, aby zająć się tym punktem regulaminu, który nakazuje wybranie lokalnych arbitrów w wypadku, gdy nie przyjadą wyznaczeni — neutralni. Tak nie może być. Dwu, a nawet jeden nieodpowiedzialny człowiek jest zdolny zmarnować dorobek całej drużyny i trzeba każdy zespół przed taką ewentualnością uchronić.

Nie chcemy w ten sposób usprawiedliwiać koszykarzy Włókniarza, którzy w każdym wypadku zasługują na wiele krytycznych uwag za swą niespodziewanie słabą w ostatnich tygodniach grę. Cokolwiek byśmy jednak nie chcieli sądzić o łódzkich ligowcach, nie można przejść do porządku dziennego nad wypadkami, jakie miały miejsce w Toruniu. Jest interesujące, dlaczego dwaj sędziowie stołeczni nie stawili się na mecz, tak jak interesujące jest, co sekcja koszykówki GKKF zamierza uczynić, aby nie oddawać losów meczów mistrzowskich w przypadkowe i zgoła niepowołane ręce.

Z Krajowego Zjazdu ZS Włókniarz w Krakowie

Z udziałem około 200 delegatów odbył się w Krakowie II Krajowy Zjazd ZS Włókniarz.

Referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz Rady Głównej, Stolarek. Sportowcy ZS Włókniarz mogą poszczycić się m. in. zdobyciem tytułów mistrzów Polski w gimnastyce przez Helenę Rakoczy, Marcińczaka i Solarza, w strzelaniu przez Kierestiską i Doktora, w lekkoatletyce przez Gabor i Prywera. Włókniarz wykonał z nadwyżką tegoroczny plan zdobywania odznak SPO I stopnia i klas sportowych — natomiast nie wykonano planu zdobywania odznak SPO kl. II i planu zwiększenia liczby członków.

Do innych poważnych braków i niedociągnięć należą również: zbyt mała ilość kobiet wśród członków kół sportowych, brak dobrze opracowanych i konsekwentnie realizowanych planów zarówno w radach okręgowych, jak i w kołach.

W wielogodzinnej dyskusji znalazło się wiele akcentów krytycznych pod adresem Rady Głównej.

W skład nowowybranego prezydium weszli: sekretarz ZZ Włókniarzy — Steimarek jako przewodniczący, Krynski jako wiceprzewodniczący oraz Stolarek jako sekretarz. Członkami prezydium wybrano: Milczarek, Bukowskiego, Barana, Hadzińskiego, Przybylinskiego i Struskiego.

Mistrzostwa klasy A w siatce i koszu

Drużyny walczące w łódzkiej klasie A siatkówki kobiet i mężczyzn w ubiegłą sobotę i niedzielę rozegrały dalszą kolejkę spotkań mistrzowskich, w których uzyskano następujące wyniki:

Kobiety: Spójnia — CeToBe 3:0, Start — Ogniwo 3:1.

Mężczyźni: Start — Technozbyt 3:1, Unia — AZS Ib 3:0, Spójnia — KS im. Marchlewskiego 3:0, Spójnia ZM — AZS PŁ. 3:1.

W koszykówce rozegrano tylko dwa spotkania w grupie mężczyzn, w których Ogniwo Ib wygrało z Kolejarzem 39:34, zaś AZS pokonał KS im. Marchlewskiego 44:33.

Pod koszem dwa Starty

W Łodzi odbyły się spotkania koszykówki męskiej i żeńskiej pomiędzy zespołami Startu z Łodzi i Szczecina. W obydwu meczach zwycięstwo odnieśli łodzianie. I tak łodzianki rozgromiły koszykarki Szczecina 61:12, a koszykarze wygrali ze swymi szczecińskimi kolegami 65:44.

Łódzcy Budowlani lepiej grają w kosza od piotrkowian

W towarzyskim spotkaniu w koszykówce męskiej pomiędzy drużynami Budowlanych z Łodzi i Piotrkowa zwyciężyli łodzianie 83:78 (40:29).

Dziś Piórkowski opowie o meczu w Paryżu i Antwerpii

Dziś, w lokalu ŁKKF, odbędzie się o godzinie 18 spotkanie z reprezentantem Polski w boksie — Zbigniewem Piórkowskim.

Na spotkaniu tym Piórkowski opowie o meczach naszej reprezentacji państwowej z reprezentacjami Francji i Belgii, które zakończyły się wspaniałymi zwycięstwami naszych bokserów.

Po 4-letniej przerwie zebrało się wreszcie plenum sekcji kolarskiej GKKF

W żadnej dyscyplinie sportu nie nagromadziło się u nas tyle bolączek, zawodów i goryczy co w kolarstwie. Wreszcie wrzód pękł. Na ostatnim plenum sekcji kolarskiej GKKF, które odbyło się po blisko 4-letniej przerwie, otworzono sobie oczy na wiele spraw — wytknięto wiele błędów. Druzgocącej krytyce poddano działalność poprzednich władz naszego kolarstwa — ich kapralowskie metody „rządzenia" i lekceważący stosunek do wypróbowanych działaczy społecznych, co w konsekwencji pozbawiło tę dyscyplinę sportu ludzi, mogących zapewnić jej należyty rozwój.

Działalność naszego kolarstwa nie może ograniczać się do jedynej imprezy, jaką jest co roku Wyścig Pokoju, który absorbował dotychczas wszystkie prace sekcji, lecz winna polegać na ożywieniu całego sezonu, a zwłaszcza postawieniu na nogi naszego kolarstwa torowego, kolebki kolarskiego wyczynu. A ta dziedzina kolarstwa była u nas w kompletnym zaniedbaniu.

Kolarstwu torowemu poświęcono na plenum sekcji wiele uwagi. Przede wszystkim postanowiono jak najszybciej wybudować tor w Warszawie, wychodząc ze słusznego założenia, że tylko wtedy gdy bogata w tradycje kolarstwa torowego Warszawa otrzyma ten obiekt — kolarstwo torowe ruszy z miejsca.

Zastanawiano się również nad sprawą sprzętu torowego, z którym były dotychczas wielkie kłopoty. Plenum sekcji zadecydowało powierzyć produkcję placówkom spółdzielczym. Aby jednak natychmiast poprawić sytuację na tym odcinku, sekcja postara się sprowadzić jeszcze w lutym do Polski 500 rowerów torowych.

Nie wszyscy jeszcze może wiedzą, że we Wrocławiu mamy drewniany tor kolarski, który dotychczas spoczywał w piwnicach tamtejszej hali. Kiedyś odbywały się na nim sześciodniówki. Dziś mógłby być miejscem zimowej zaprawy naszych kolarzy zarówno szosowych, jak i torowych. Ale nie było komu zająć się tą sprawą. Obecnie uchwalono ten tor przywrócić do używalności i jednocześnie wszcząć starania, aby taki drugi wybudować w hali łódzkiej.

Tyle co do kolarstwa torowego. Jeśli chodzi o kolarstwo szosowe — to wielu z was zainteresuje zapewne to, że największa po Wyścigu Pokoju impreza — Wyścig Dookoła Polski — otrzyma w tym roku obsadę międzynarodową.

W skład nowego plenum i prezydium sekcji weszło wielu zasłużonych dla kolarstwa polskiego działaczy. Powrócili do pracy w kolarstwie Feliks Gołębiowski, inż. Szymczyk, Zaranek. Oprócz nich pracować będą Kalinowski (CWKS), Brymas (Gwardia), Wisznicki (Start), dr Szymczyk, Sumiga (Kolejarz), Filipczuk (ZG ZMP), Brzozowski (Gwardia), Sztandar (Budowlani) i z Łodzi — Wróblewski (Włókniarz).

Na zakończenie plenum trzem działaczom łódzkim wręczono dyplomy za zasługi położone nad rozwojem sportu kolarskiego, a mianowicie: Karpińskiemu, Wróblewskiemu i Jóźwiakowi.

Plenum zainteresowało się jeszcze jedną sprawą: gdzie się podziały cenne nagrody przejęte przez sekcję kolarską GKKF od PZ Kolarskiego i co stało się z 18 milionami złotych, zebranych na budowę toru kolarskiego w stolicy?

Dochodzenie w tej sprawie powierzono specjalnie powołanej do tego komisji. Na wynik tego dochodzenia oczekujemy ze zrozumiałym zainteresowaniem.

Z. KR.

Wielki dzień pocztowców łódzkich

Wojewódzki Zarząd Łączności wysunął się na I miejsce w kraju

W ubiegłą sobotę pracownicy łączności Łodzi i województwa tłumnie przybyli do auli UŁ, przy ul. Buczka 27, na uroczystość wręczenia sztandaru przechodniego, przyznanego im w III kwartale przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Łączności za najlepsze osiągnięcia w pracy w skali krajowej.

Zdobycie sztandaru przechodniego łącznościowcy łódzcy zawdzięczają przede wszystkim współzawodnictwu pracy, które w ostatnim okresie objęło szerokie rzesze pracowników. Wszystkie placówki pocztowo - telekomunikacyjne współzawodniczyły między sobą o wzrost liczby prenumeratorów prasy, centrale telefoniczne o wzrost wskaźników telefonicznych, a poszczególne rozdzielnie o prawidłowe dzielenie przesyłek i ścisłe przestrzeganie terminów.

O osiągnięciach łódzkich pocztowców mówił w swym referacie dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Łączności, tow. Gronostaj. M. in. podkreślił on, że w ostatnim okresie nastąpiła znaczna poprawa w pracy różnych placówek. Skrócono czas przebiegu przesyłek, usprawniono obsługę klientów, zwiększono o 174 ilość punktów sprzedaży znaczków pocztowych. Liczba prenumerat prasy codziennej wzrosła o 20 tys. egzemplarzy, zaś rolniczo - fachowej o 10 tys. W pracy, na odcinku zjednywania coraz to nowych prenumeratorów wyróżnili się tacy listonosze, jak **Jan Wieloch** z Woli Pękoszewskiej, **Stanisław Zimoch** z Konopnicy, **Henryk Banasiak** z Zychlina i wielu innych.

W sprawnym kierowaniu przesyłek wyróżniła się rozdzielnia Koluszki nr 2 i Urząd Pocztowo - Telekom. Łódź 2. Pracownicy tego urzędu: **Jan Paradowski, Henryk Rybiński, i Władysław Fatyga** zdobyli pierwsze miejsce w konkursie rozdzielaczy.

Wprowadzenie dwukrotnego doręczania listów w ciągu dnia wpłynęło na przyśpieszenie obiegu przesyłek. W Łodzi, dzięki zainstalowaniu zielonych skrzynek, korespondencja miejscowa doręczana jest w ciągu kilku godzin. Pewnego usprawnienia i skrócenia czasu wymaga jeszcze doręczanie telegramów.

Poważne osiągnięcia mają łódzcy łącznościowcy na odcinku radiofonizacji i telefonizacji wsi. W tym roku doprowadzono linie telefoniczne do 208 gromad, zaś w 135 gromadach założono głośniki radiowe.

Dzięki pomyślnemu rozwojowi ruchu racjonalizatorskiego przez cały czas, mimo obciążenia, sprawnie pracuje centrala telefoniczna. W opracowywaniu wniosków racjonalizatorskich wyróżnili się pracownicy: **Roman Nocuń, Adolf Strużyński, Bolesław Grylas, Mieczysław Podgórski, Henryk Walczak** i inni.

Przyjmując od przedstawicieli WZŁ Gdańsk sztandar przechodni, Helena Kusiak w imieniu łódzkich łącznościowców zapewniła, że będą starali się o utrzymanie I miejsca przez trzy kolejne kwartały i zdobycie sztandaru na własność.

Podczas uroczystości kilku przodujących pracowników otrzymało odznakę przodownika pracy, a kilkudziesięciu nagrody pieniężne.

Czeskie papierosy, pomarańcze i mandarynki w „Delikatesach"

„Delikatesy" otrzymały ostatnio większą ilość pomarańczy i mandarynek z importu. Pomarańcze w cenie 40 zł za kg i mandarynki w cenie 38 zł za kg można nabywać już od dnia dzisiejszego. Natomiast figi, rodzynki i orzechy laskowe już w najbliższym czasie znajdą się w sprzedaży.

Jest też miła wiadomość dla palaczy. Lada dzień ukażą się w „Delikatesach" papierosy czeskie „Serka", „Slawia" i „Orawa" oraz papierosy bułgarskie „Rodopa" i „Arda".

Komunikaty Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Uwaga, słuchacze samokształcenia kierunku ekonomii politycznej I i II rok.

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego podaje do wiadomości, że seminaria dla II roku nauczania odbędą się: grupa 1 w środę, dnia 22 bm., grupa 2 w czwartek, 23 bm. Seminaria dla I roku nauczania, grupa 8, dziś, 21 bm., grupa 5, w środę, 22 bm., grupa 7, w czwartek 23 bm.

Jednocześnie komunikujemy, że seminaria dla grup 4 i 6 przeniesione zostają z dnia 24 bm. na środę, 29 bm.

Wszystkie zajęcia odbędą się w Łódzkim Ośrodku, ul. Traugutta 1, początek o godz. 17.

* * *

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia uczestników samokształcenia kierunku materializmu dialektycznego i historycznego, że wykład dla II roku nauczania na temat: „Marksizm-leninizm o bazie i nadbudowie", odbędzie się w środę, dnia 22 bm., o godz. 17, w sali Łódzkiego Ośrodka, ul. Traugutta 1.

Jednocześnie komunikujemy, że wykład dla I roku nauczania przesunięty zostaje z dnia 24 bm., na środę, dnia 29 bm.

Wykład ten na temat „Materia i świadomość", odbędzie się w sali wykładowej Akademii Medycznej przy ul. Zachodniej 81, o godz. 17.

Wieczór Tuwimowski u dziennikarzy

W ubiegłą sobotę zorganizowany został w Klubie Dziennikarzy wieczór poświęcony pamięci Juliana Tuwima. Na imprezę tę, obok gospodarzy, przybyli literaci oraz liczni przedstawiciele łódzkiej inteligencji.

Swoimi osobistymi wspomnieniami o wielkim poecie dzielili się z zebranymi: nestor dziennikarstwa łódzkiego — red. Stanisław Chruszczewski oraz literaci: Stanisław Brucz, Marian Piechal, Włodzimierz Słobodnik i Jerzy Wyszomirski. Utwory Tuwima recytował aktor Teatru Nowego, Józef Pilarski.

W wieczorze wzięła również udział pianistka Danuta Dworakowska — członek polskiej ekipy na V Międzynarodowy Konkurs Chopinowski, która odegrała szereg utworów Chopina.

Do uświetnienia wieczoru przyczynili się też pracownicy Muzeum Sztuki, którzy w tym dniu zorganizowali w Klubie Dziennikarzy wystawę sztychów angielskiego rysownika z XVIII wieku Wiliama Hoggartha.

Wieczór Tuwimowski u dziennikarzy przyczynił się do uczczenia pamięci wielkiego poety i do dalszego zbliżenia między przedstawicielami różnych środowisk łódzkiej inteligencji twórczej.

„Kopciuszek" w Teatrze Powszechnym

Podobnie jak w roku ubiegłym, Teatr Powszechny, organizuje w okresie uroczystości noworocznych, specjalne przedstawienia bajki „Kopciuszek" dla dzieci pracowników różnych instytucji i zakładów pracy.

Po przedstawieniu, wszystkie dzieci obdarowane zostaną przy pięknie udekorowanej choince przez Dziadka Mroza oraz Kopciuszka, Króla i Księcia z bajki, noworocznymi podarkami.

Instytucje, które pragnęłyby urządzić uroczystość noworoczną w Teatrze Powszechnym dla dzieci swych pracowników, mogą zasięgać informacji u kierownika Biura Organizacji Widowni, w godz. od 9 do 16, tel. 150-36.

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 19 — „Łaźnia".

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 19 — „Tania".

IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — godz. 19 — „Chirurg".

SATYRYKÓW (Traugutta 1) — godz. 19.15 — „Mamy gości".

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — „Madame Pompadour".

ARLEKIN (Piotrkowska 152) — godz. 17 — „Ciżemki ze smoczej skóry".

PINOKIO (Kopernika 16) — godz. 17 — „Siedmiu czarodziejów".

1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Antoni Iwanowicz gniewa się" — godz. 17, 19.

REKORD (Rzgowska 2) — „Preludium sławy" — godz. 18, 20.

ROMA (Rzgowska 84) — „Śmiali ludzie" — godz. 18, 20.

SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Niedaleko Warszawy" — godz. 18.30.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Wczasy z Aniołem" — godz. 16, 18, 20.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Dumna królewna" — godz. 16, „Pościg" — godz. 18, 20.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Nieustraszony batalion" — godz. 15, „Hamlet" — godz. 17, 20.

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „W matni" — godz. 16, 18, 20.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Kawiarnia przy głównej ulicy" — godz. 16, 18, 20

WISŁA (Przejazd 1) — „Wakacje pana Hulot" — godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Awantura o dziecko" — godz. 18, 20.

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Mężny Pak", „Mojo Jeanetka" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

MUZEA

PRZYRODNICZE (park Sienkiewicza) — w godz. od 10 do 17.

SZTUKI (Więckowskiego 36) — w godz. od 9 do 15.

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) — w godz. od 10 do 18.

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) — IX Okręgowa Wystawa Prac Członków Związku Polskich Artystów Plastyków — czynna od godz. 10 do 13 i od 15 do 18.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Złodzieje i policjanci" — godz. 15.45, 18, 20.15.

GDYNIA (Przejazd 2) — Program filmów dok. i kult.-oświat.: „Nauka i technika" 4-53, „Świat młodych" 2-54, „Będę pamiętać", „Była sobie mrówka" — godz. 18, 19 20.

Program dla najmłodszych: „Magiczne zabawki", „Nieposłuszny kotek" — godz. 16, 17.

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Kotowski" — godz. 15, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) — „Mąciwody z VIIb" — godz. 18, 20.

PIONIER (Franciszkańska 31) — „Babia" — godz. 17, 19.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Proces przeciw miastu" — godz. 15.45, 18, 20.15.

PRZODWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Dygnitarz na tratwie" — godz. 18, 20.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, al. Kościuszki 48.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13.

Interna: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. dr H. Woli, ul. Łagiewnicka 34-36.

Ważne telefony

Straż Pożarna — 8
Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15.

Recital śpiewaczy artystki Opery Paryskiej

Jutro, 22 grudnia, o godz. 19.30, wystąpi w Państwowej Filharmonii w Łodzi znakomita śpiewaczka francuska, pierwszy mezzosopran Opery Paryskiej — Helena Bouvier.

W programie utwory klasyków francuskich. Akompaniuje prof. Sergiusz Nadgryzowski.

Regulamin konkursu

organizowanego

przez Zarządy Łódzki i Wojewódzki ZMP wspólnie z redakcją „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

p. t. „Czy znasz tradycje ZMP?"

1. Udział w konkursie może brać cała młodzież Łodzi i województwa zorganizowana w ZMP oraz wszyscy niezorganizowani.
2. Konkurs będzie polegał na rozwiązaniu zadań, zamieszczonych w „Głosie Robotniczym". Zadań tych będzie 12. Każde z nich zostanie oznaczone kolejnym numerem od 1 do 12. W okresie trwania konkursu każdy numer „Głosu Robotniczego" będzie zawierał jedno zadanie.
3. Pierwsze zadanie konkursowe ukaże się w numerze „Głosu Robotniczego" z dnia 22 grudnia br. Następne będą zamieszczane w kolejnych numerach gazety.
4. Po zakończeniu druku zadań konkursowych zostanie umieszczony w „Głosie Robotniczym" specjalny arkusz konkursowy, zawierający 12 rubryk. Do rubryk tych należy wpisać rozwiązania 12 zadań. Każdy uczestnik konkursu ma prawo nadesłać tylko jeden arkusz konkursowy z rozwiązaniami zadań.
5. Arkusz konkursowy należy wyciąć z gazety, wypełnić czytelnym pismem, a następnie przesłać lub złożyć osobiście w Zarządzie Łódzkim ZMP Łódź, ul. Piotrkowska 262 (pokój „Sztandaru Młodych"). Na kopercie należy zaznaczyć „Konkurs".
6. Termin nadsyłania rozwiązań — do dnia 20 stycznia 1955 r. włącznie (decyduje data stempla pocztowego).
7. Wśród wszystkich uczestników konkursu, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania — co najmniej 10 zadań — zostanie rozlosowanych wiele cennych nagród. Rozwiązania wyróżniające się pomysłowym ujęciem będą specjalnie premiowane.
8. Losowanie nagród będzie miało charakter publiczny i odbędzie się w dniu 30 stycznia 1955 r.
9. Wręczanie nagród rozpocznie się w dniu 6 lutego 1955 r. i będzie połączone z wielką imprezą artystyczno-rozrywkową dla uczestników konkursu.

335 podłączeń wodociągowych i 151 kanalizacyjnych wykonało MPI w bieżącym roku

Załoga MPI doceniając znaczenie podłączeń wodno - kanalizacyjnych dla szybszego podniesienia stopy życiowej ludności, dążyła do przyspieszenia toku prac i podniesienia ich jakości. Dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej załoga MPI zobowiązała się wykonać roczny plan podłączeń wodno - kanalizacyjnych do 15 grudnia br.

W okresie kampanii wyborczej do rad narodowych termin wykonania zobowiązań został skrócony jeszcze o 5 dni, dzięki czemu już 10 grudnia br. plan roczny podłączeń został wykonany w 101,4 proc. Dzięki temu w 1954 roku 335 posesji otrzymało podłączenia wodociągowe i 151 — kanalizacyjne. W porównaniu z rokiem ubiegłym ogólna ilość podłączeń w br. jest o 60 proc. wyższa.

Roboty podłączeniowe prowadzone były przeważnie w dwóch rejonach miasta. Na południu m. in. prawie cała ulica Zarzewska otrzymała urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne, a na północy ul. Drewnowska, Nowomiejska i wiele posesji przy ul. Wschodniej.

W realizacji planu produkcyjnego brała udział cała załoga MPI. Na szczególne wyróżnienie zasługują brygady: Jana Krawczyka, Tadeusza Pawlaka, Stanisława Tomaszewskiego.

Niemało wysiłku w walkę o skrócenie terminu robót włożyły również brygady kopaczy: Kazimierza Janiszewskiego, Józefa Mołdawy, oraz brygady murarskie — Józefa Jankowskiego i Stanisława Śmiałkowskiego.

Od dziś śledzie w sklepach

Dziś we wszystkich sklepach rybnych i spożywczych MHD i PSS ukazały się w sprzedaży śledzie i różnego rodzaju ryby słodkowodne, w tym dostateczna ilość karpi.

W miarę potrzeby, dla uniknięcia tłoku w sklepach w ostatnich dniach przed świętami, Wydział Handlu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przewiduje uruchomienie specjalnych stoisk z rybami na ulicach łódzkich.

Kronika partyjna

Dzielnica Chojny: dziś, 21 bm., o godz. 15, w lokalu KD, ul. Rzgowska 24, odbędzie się odczyt lektora KŁ na temat „Rola ZMP w socjalistycznym wychowaniu młodzieży".

* * *

Dzielnica Widzew: Wydział Propagandy KD zawiadamia, że dziś, 21 bm., o godz. 16, w sali konferencyjnej KD, przy ul. Szpitalnej 5-7, odbędzie się odczyt lektora KŁ dla aktywu dzielnicy Widzew na temat: „Rola ZMP w socjalistycznym wychowaniu młodzieży".

RADIO

WTOREK, 21 GRUDNIA 1954 R.
FALA 230,1 m

WIADOMOŚCI: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 14.00, 18.15, 21.30, 23.55.

7.38 Stan pogody. 7.50 „Błękitna sztafeta". 8.10 Muzyka polska. 8.45 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 12.10 Utwory na altówkę. 12.25 Polskie melodie do tańca. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Informacje dnia 13.05 Program dnia. 13.10 Utwory kompozytorów polskich. 13.30 Audycja dla kółek młodych historyków. 14.10 Audycja szkolna dla klas III i IV. 14.30 Muzyka baletowa kompozytorów radzieckich. 15.00 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Gra orkiestra ŁRPR pod dyr. H. Debicha. 16.00 „Łódzki Tygodnik Dźwiękowy". 16.15 Koncert orkiestry ŁRPR. 16.35 „10 lat temu" — felieton. 16.45 Muzyka rozrywkowa. 16.55 „Z życia naszego miasta". 17.00 Audycja dla dzieci. 17.30 Koncert solistów. 17.45 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 18.00 „Nasze osiągnięcia" — reportaż. 18.20 Koncert krakowskiej orkiestry 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Reportaż literacki. 19.45 Kompozytor tygodnia. 20.30 Audycja aktualna. 20.45 Audycja o Tadeuszu Zeleńskim. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 Muzyka taneczna 22.20 „W górach" — opowiadanie. 22.40 Wieczorna audycja kameralna. 23.15 Mozaika muzyczna.

Centrala Produktów Naftowych, Biuro Wojewódzkie w Łodzi, zawiadamia swych odbiorców, że:

1. sprzedaż bonów towarowych na rok 1955 rozpoczęła się 20 grudnia 1954 r.
2. bony towarowe z roku 1954 **bezwzględnie** tracą swą ważność z dniem 31 grudnia 1954 r. i po tym terminie nie będą realizowane.

Zwrot równowartości nie podjętych produktów naftowych (bez kosztów druku bonów) będzie dokonywany do 31 grudnia 1955 r.

2649-K

Tkaczy i uczniów tkackich zatrudnią natychmiast **ZPB im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny przy ul. Piotrkowskiej 293-5.

2689-K

Kierownika rachuby płac, inż. odlewnika, technika odlewnika, inż. chemika na stanowisko kier laboratorium zatrudnią od zaraz **Zakłady Sprzętu Transportowego Łódź, ul. Liściasta 17.** tel 144-75. Zgłoszenia z życiorysem kierować do Działu Kadr.

2655-K

ODZIEŻ
DAMSKĄ, MĘSKĄ I DZIECIĘCĄ
w obfitym wyborze modeli i deseni
NA RATY
i za gotówkę
polecają sklepy MHD w Tomaszowie Maz.

nr 11 przy pl. Kościuszki nr 17
nr 18 „ ul. Zubrzyckiego nr 91/96
nr 23 „ „ Władysława nr 2
nr 58 „ al. Wojska Polskiego nr 2
nr 59 „ ul. Antoniego nr 12
nr 61 „ „ Antoniego nr 14
Dom Odzieżowy przy ul. Tkackiej 1/3.

2688-K

Inżynierów lub o wysokich kwalifikacjach techników branży budowlanej na stanowiska kierownicze zaangażuje z dniem 1 stycznia 1955 roku **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Pabianicach.** Wynagrodzenie wg układu zbiorowego, obowiązującego w budownictwie. Podania wraz z życiorysem należy składać w Dziale Kadr MPR-B Pabianice, ul. Orla 6.

2687-K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami: redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów i interwencji 219-42, dział miejski 260-42, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71. Redakcja nocna 145-50. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk RSW „Prasa". Żwirki 17, tel. 206-42. Papier druk. gaz. 50 g. Prenumeratę miesięczną wynosząca zł 3.50, przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumerata w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2.80 — przyjmuje PPK „Ruch".

D-5-30871